

Kraków, piątek 17, sobota 18 stycznia 1964 r.

W. Brytania forsuje projekt podziału Cypru

LONDYN

Przy drzwiach zamkniętych toczą się londyńskie obrady w sprawie Cypru.

Jak donosi londyński korespondent PAP, w dalszym ciągu panuje tam pesymizm co do wyników konferencji i prasa coraz wyraźniej sugeruje, iż dla W. Brytanii najkorzystniejszy byłby podział wyspy.

Na konferencji prasowej 16 bm. szef delegacji Turków cypryjskich, Denktas, zaaprobował projekt podziału Cypru, przedstawiony przez prawnika dziennik brytyjski „Daily Telegraph”.

Dziennik zaproponował podział Cypru między Grecję i Turcję stwierdzając cynicznie, iż rozwiązanie takie zapewniłoby „trwalsze gwarancje” dla baz brytyjskich na wyspie.

W Londynie mówi się, iż za podobnym „rozwiązaniem” problemu cypryjskiego wypowiada się również delegacja Turcji.

Rozmowy handlowe F. Modrzewskiego w USA

WASZYNGTON

Przebywający w Stanach Zjednoczonych, wiceminister handlu zagranicznego PRL, Fr. Modrzewski złożył 16 bm. wizytę podsekretarzowi stanu — G. Ballowi, a następnie z-cy sekretarza stanu do spraw europejskich, W. Tylerowi, z którymi odbył dłuższe rozmowy w sprawie stosunków handlowych między Polską i USA oraz na temat mającej odbyć się wiosną br. pod egidą ONZ, światowej konferencji handlowej.

Dziś w 5 dniu procesu — S. Zdanowicz został zbadany przez psychiatrów

DZIŚ RANO proces S. Zdanowicza rozpoczął się po raz pierwszy ze znacznym opóźnieniem. Mianowicie od godziny 8.00 rozpoczęło się dodatkowe badanie oskarżonego przez biegłych psychiatrów. Podczas badania obecny był obrońca Zdanowicza, mec. J. Łecki. Program rozprawy na dzisiaj przewiduje odczytanie szeregu dokumentów i akt oraz wysłuchanie opinii biegłych. Ponadto Sąd dokona oględzin identycznego radiozwoju, jak ten, w którym popełniono zabójstwo milicjantów. Opinie biegłych — obok zeznań R. Cholewickiego i S. Tuckiego, składanych dwa dni temu — stanowią najważniejszy etap procesu.

Znajoma Zdanowicza — Franciszka Witecka z Warszawy, która wywołała we środe awanturę przed wejściem do Sądu, stanęła w trybie przyspieszonym przed Kolegium Karno-Orzekającym Stare Miasto. Ponieważ zaprzeczyła zarzutom, Kolegium odroczyło rozprawę o tydzień, aby przeprowadzić konfrontację z funkcjonariuszami MO, pełniącymi straż porządkową wokół gmachu Sądu.

WL. MASŁOWSKI

W kołach delegacji greckich Cypryjskich, kategorycznie odrzuca się jakąkolwiek formę podziału wyspy. Przedstawiciele tej części ludności Cypru, których popierają delegacje rządów Cypru i Grecji, domagają się przyznania Cyprowi pełnej niezawisłości.

W kołach delegacji greckich Cypryjskich, wyrażany jest niepokój w związku z doniesieniami z Cypru o próbach terrorystycznych akcji ze strony organizacji tureckich.

Rozmowy Chruszczowa — Fidel Castro

MOSKWA

Agencja TASS podaje, że premier kubański Fidel Castro i towarzyszące mu osoby spędzili kilka dni w jednej z miejscowości podmoskiewskich — na zaproszenie premiera N. S. Chruszczowa.

N. S. Chruszczow i F. Castro, w toku przyjaznych i szczerych rozmów dokonali wymiany poglądów na wiele zagadnień stanowiących przedmiot wspólnego zainteresowania. W rozmowach uczestniczyli: A. Mikołaj i ambasador A. Aleksiejew.

Wprawdzie tegoroczna zima nie należy do specjalnie ostrych i zwierzęta znoszą ją na ogół bardzo dobrze, wylegując się nawet chętnie na śniegu przed schronami, ale bardziej wrażliwych podopiecznych trzeba zabezpieczyć przed mrozem. Ulubienica dzieci, mała słoniczka Kinga, otrzymała więc butki z filcu i skóry oraz również filcowe, barwione lamowane okrycie, które osłoni jej grzbiet i boki. Zimowy strój Kingi został wykonany przez Spółdzielnię Rymarsko - Siodlarską „Przyszłość”. Tak ubrana słonica będzie mogła znów korzystać — pod opieką swego pielęgniarza p. Franciszka Sobańskiego — ze „pawerów po ogrodzie i Łasku Wolskim, a także udać się na wycieczkę do Chełmu, by na tamtejszej solidnej wadze sprawdzić ile też kilogramów przybyło jej od jesieni. (hs)

Fot. J. Lewicki



18 stycznia 1945 roku wolność przyszła do Krakowa



W wielkiej zwycięskiej ofensywie wojska radzieckie znalazły się 18 stycznia u stóp Wawelu.

Ze świata

OBRADY KOMISJI RWPG

Na posiedzeniu Stalej Komisji RWPG do spraw wykorzystania energii atomowej dla celów pokojowych w stolicy Uzbekistanu — Taszkencie, wybrano A. Petrosjanca przewodniczącym tej komisji.

STAN ZDROWIA NEHRU POPRAWIA SIĘ

Premier Nehru powraca do zdrowia — podano oficjalnie w Delhi. 74-letni premier nie przyjmuje jednak żadnych wizyt oficjalnych.

JOHN GLENN

WYCOFUJE SIĘ Z ZAWODU KOSMONAUTY

Amerykański kosmonauta — John Glenn wycofał się 16 bm. z Krajowej Agencji Aeronautyki i Przestrzeni Kosmicznej. Opublikowana w tej sprawie informacja nie wiąże tego faktu z pogłoskami, że Glenn zamierza kandydować na senatora. Jednak to jest prawdopodobnie przyczyną jego rezygnacji z ośrodka szkoleniowego dla kosmonautów. W 1962 r. Glenn odbył trzy okrążenia wokół Ziemi.

DELEGACJA RZĄDOWA NRD W DRODZE DO AZJI PŁD.-WSCHODNIEJ

Delegacja rządowa NRD z z-cą przewodniczącą Rady Ministrów, B. Leuschnerem, udata się 16 bm. z wizytą do królów Azji południowo-wschodniej.

25 ROBOTNIKÓW ZGINĘŁO POD GRUZAMI

Straszliwa katastrofa, która wydarzyła się 15 bm. w Paryżu, pociągnęła za sobą śmierć 25 robotników. Zostali oni pogrzebani pod gruzami nowo wznieszonego 12-piętrowego domu mieszkalnego.

Nowy kanał?

Waszyngton zaczął ostatnio stosować wobec Panamy swego rodzaju szantaż, mianowicie bada możliwość i potrzebę (ze względów strategicznych) zbudowania nowego kanału Atlantyk — Pacyfik. Kanał taki mógłby przebiegać przez terytorium Kostaryki, Nikaragui, lub Meksyku.

Pierwsza warta honorowa polskich żołnierzy przed Grobem Nieznanego Żołnierza.

Zdjęcia Archiwum

Jaka rolę

odegrała tajna policja

w zamachu teksaskim?

Oswald był konfidentem FBI?

NOWY JORK

W ub. miesiącu znany dziennik amerykański „Philadelphia Inquirer” podał w wątpliwość twierdzenia policji w Dallas, w sprawie rzekomych poglądów politycznych Lee Oswalda, oskarżonego o zabójstwo prez. Kennedy'ego. Dziennik dawał wówczas do zrozumienia, że Oswald był w istocie prowokatorem, pozostającym na usługach tajnej policji. Dziennik „Houston Post” z Teksasu, również stwierdza, że Oswalda widywano wielokrotnie w towarzystwie agenta FBI Josepha Hosty.

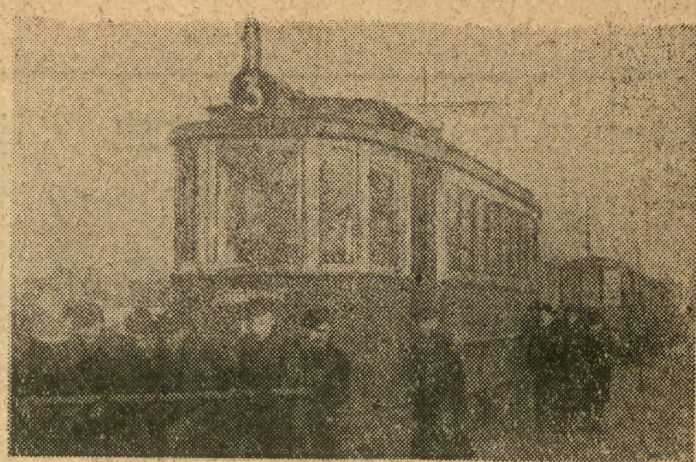
Zdaniem pewnych osób, Oswald otrzymywał od niego znaczne sumy pieniędzy i często bywał w klubach nocnych, nie wyłączając stripteasowych lok. Jacka Ruby'ego, co jest tym bardziej zastanawiające, że oficjalnie uposażenie Oswalda w składnicy księgarskiej było wręcz głodowe. Są także świadkowie, którzy z całą pewnością widzieli w notesie Oswalda adres, numer telefonu oraz numer rejestracyjny samochodu J. Hosty'ego.

Reporter „Houston Post” twierdzi, że w tej sytuacji trudno, się dziwić iż FBI nie informowała policji w Dallas o swych, dowiedzianych już ponad wszelką wątpliwość rozmowach z Oswaldem na 11 dni przed zamachem.

Coraz też bardziej mnożą się znaki zapytania wokół roli jaką w zamachu odegrało Biuro FBI w Dallas.

Zatrut się chemikaliami...

Duże zamieszanie powstało wczoraj w kawiarni „Olimpijka” przy ul. Dietla, gdy jeden ze znających się tam mężczyzn wstał nagle od stolika, krzyknął „otrutem się” i upadł na podłogę, tracąc przytomność. Wezwano natychmiast Pogotowie Ratunkowe. Lekarz stwierdził u chorego, którym okazał się Kazimierz Sadowski (zam. w Wysokiej, pow. wadowicki), rzeczywiste objawy zatrucia jakimś chemikaliami i polecił przewieźć go do szpitala. Przyczyny tego wypadku nie zostały jeszcze wyjaśnione.



W oswobodzonym mieście ruszają przygotowania do normalnego życia. Tramwaje krakowskie prowadzą pozostałone na trasie wozy do remizy.

Ambasador ZSRR A. Aristow

spotkał się z aktywistami Krakowa i województwa

Do Krakowa przybył dziś ambasador Związku Radzieckiego w Polsce — AWIERKIJ ARISTOW. W godzinach przedpołudniowych wziął on udział w spotkaniu z aktywem partyjnym i gospodarczym miasta i woj. krakowskiego. Na spotkaniu obecny był konsul ZSRR w Krakowie M. P. WOLKOW.

Spotkanie zagal I sekretarz KW PZPR — L. MOTYKA, dziękując A. Aristowowi za przybycie do Krakowa w przeddzień XIX rocznicy wyzwolenia miasta przez Armię Radziecką. L. Motyka omówił następnie poruszone na plenum KC KPZR problemy rozwoju przemysłu chemicznego w ZSRR. Interesują one nas tym bardziej, że województwo krakowskie stało się po wojnie jednym z największych w Polsce ośrodków nowoczesnej chemii.

Po południu gość weźmie udział w uroczystej sesji WRN i RN, która odbędzie się w Teatrze im. Słowackiego z okazji XIX rocznicy wyzwolenia Krakowa. (bp)

19 rocznica wyzwolenia Warszawy

17 stycznia 1945 r. działająca w składzie wojsk I Frontu Białoruskiego I Armia Wojska Polskiego wyzwoliła Warszawę.

Na ruinach Dworca Głównego zatknął biało-czerwony sztandar. Już nazajutrz przetrącono przez Wisłę pierwszy prowizoryczny most, łączący Pragę z Warszawą.

Rozpoczął się masowy powrót warszawiaków z długiej tułaczki. Wkrótce przystąpiono do prac nad usuwaniem zniszczeń wojennych.

Wielka gwiazda — w Warszawie!

Marlena Dietrich o piosence, filmie, gotowaniu i... sekrecie wiecznej młodości

16 bm. samolotem z Paryża przybyła na gościnne występy do Warszawy, światowej gwiazdy artystki filmowa i piosenki Marlena Dietrich. Samolot PLL „LOT” lądował punktualnie o godz. 18.20. W otwartych drzwiach — w świetle jupiterów — ukazywała się słynna gwiazda. Jest ubrana w szubę, podobną popielatym lisom, dużą futrzaną lisią czapkę i wysokie czarne buty powyżej kolan. Szepczą, zawsze młoda i piękna, schodzi uśmiechnięta z nareczem kwiatów. Jest niezwykle miła i bezpośrednia. Rozmawia wesoło z dziennikarzami. Wraz z Marleną Dietrich przybył jej impresario oraz czterej muzycy.

Późnym wieczorem zakończyła się konferencja prasowa z wielką gwiazdą ekranu i estrady. Marlena Dietrich odpowiadała chętnie na niezliczone pytania, posługując się kolejno językiem francuskim, angielskim i niemieckim.

Jak ocenia swą światową karierę, jakie swoje filmy wspomina najchętniej, jakie piosenki śpiewa najchętniej, w jakich krajach i miastach występowała, jaki sekret jej wiecznej młodości, co uważa za swą największą zaletę i wadę — oto pytania, które padają z sali.

Marlena Dietrich uważa, że postąpiła słusznie, nie wracając do hitlerowskich Niemiec i występując podczas II wojny światowej na froncie przed audytorium żołnierzy alianckich. Kilkakrotnie zdarzyło się jej śpiewać dla żołnierzy polskich we Włoszech, Anglii i Niemczech. Po wojnie odwiedziła Niemcy, gdzie publiczność przyjęła ją serdecznie, natomiast prasa zachodniemiecka nie

szczędziła jej niewybrednych ataków.

Najprzejemniej wspomina swoje występy w Jerozolimie. Mieszkała stałe w Nowym Jorku i Paryżu. Z filmem nie zerwała, ale na najbliższy okres nie ma konkretnych projektów.

Obecnie poświęca się głównie piosence. Film jest dziełem wielu ludzi, natomiast sukces na estradzie zawdzięcza tylko samej sobie. Z wielkich piosenkarzy ceni najbardziej Edith Piaf i Franka Sinatę.

(Dokończenie na str. 2)

Po 52 latach pocztówka dotarła z Warszawy do Krynicy

Muzeum Poczty i Telekomunikacji we Wrocławiu zaczęło do swoich zbiorów kartkę pocztową, wysłaną przed 52 laty z Warszawy do Krynicy. Pocztówka dotarła w pierwszy dzień bm. na miejsce przeznaczenia.

Jest to kolorowa kartka z widokiem nie istniejącego już mostu Kierbedzia i fragmentami zabudowań dawnej Warszawy, opłacona znaczkiem o wartości 4 kopiejek. Na znaczku odcisnięty został datownik w języku rosyjskim, na którym widnieją słowa: „Warszawa IV Ekspedycja — 26.6.12”. Adres brzmi: „Krynica — Galicja, Helena Kwapiszewska, pensja p. Burzyńskiej”.

Dyrektor Urzędu P-T „Warszawa 2” — J. Pawłowski przypuszcza raczej, że kartka więziona została „sztucznie” do obiegu pocztowego przez jakiegoś filatelistę z jego prywatnych zbiorów,

Z procesu oprawców hitlerowskich

Pierwszy zbrodniarz przyznaje się do gazowania i rozstrzelania więźniów oświęcimskich

FRANKFURT N/MENEM

Korespondent PAP, red. J. Roszkowski donosi: Zeznający 16 bm. na procesie zbrodniarzy obozu oświęcimskiego b. untersturmfuehrer z wydziału politycznego obozu, obecnie ekspert rolny, Hans Stark oświadczył, że brał bezpośredni udział w zabijaniu ludzi w Oświęcimiu. Natomiast Johann Schober oraz Bruno Schlage —

podobnie jak wszyscy występujący dotąd w procesie oskarżeni — wyparli się jakiegokolwiek udziału w mordach. Wszyscy trzej oskarżeni zeznający w tym dniu — Stark, Schober i Schlage — odpowiadają z wolnej stopy. Ociągając się i próbując zmniejszyć swą winę, Stark przyznał: Jeden raz uczestniczyłem w gazowaniu ludzi; a trzy razy brałem udział w rozstrzelaniu więźniów, przy czym tylko raz bezpośrednio strzelałem...

Pytany o szczegóły zeznał, że w październiku 1941 r. brał udział w gazowaniu. Ofiarami byli — jak twierdzi — więźniowie polscy i żydowskie. Mord miał miejsce w tzw. starym krematorium obozu Oświęcim I.

Przyznając, że brał udział w rozstrzelaniach, Stark zeznał, że ofiarami byli m. in. „komisarze radzieccy”. Z innymi ss-mannami wprowadzał po kolei, pojedynczo ofiary i ss-mann Palitsch strzelał z karabinu w tył głowy więźniów. Ciała ich wyrzucano przez inne drzwi wprost do krematorium...

Innym znów razem, do obozu przywieziono (wiosną 1941 r.) 20—30 osobową grupę ludzi, którzy — jak stwierdza Stark — byli skazani na śmierć przez sąd doraźny. Byli to — jak tłumaczył oskarżony — „agenci, którzy obserwowali transporty kolejowe idące na wschód”.

Tu sędzia przerwał wywody. Nie dziwił pana, że „wyrok” dotyczył również i dzieci, które przecież były w tej grupie?

Tak — przyznaje się cicho Stark — były one w wieku od 5 do 12 lat. Uważałem jednak wówczas, że wszystko jest w porządku, zgodnie z prawem. Ale sam, jak zapewniam, nie strzelał. Natomiast — jak dalej zeznał — osobiście rozstrzeliwał jeńców radzieckich pod „czarną ścianą” w bloku XI.

Dziś, dalszy ciąg procesu.

Najcieplej w Rzymie

16 bm. w różnych metropoliach świata notowano następujące temperatury: W RZYMIE było 5 stopni C. i pogodnie; w PARYŻU, przy słonecznej pogodzie termometry wskazywały 0 stopni C.; w LONDYNIE: 2 st. ciepła; w MOSKWIE: minus 13 stopni C., a w NOWYM JORKU — minus 10 stopni C.



„BŁĘKITNA BŁYSKAWICA” Pojazd — połączenie go-kartu i skutera, zbudowany przez Austriaka A. Wannaschka. Zimą na płozach — latem na kołach. Przeprowadzone przez w/w próby pojazdu na jeziorze Neusiedlersee wypadły pomyślnie; osiągnięty czas — 60 km na godzinę. CAF

Z kraju

SEKRETARZ KC PZPR RYSZARD STRZELECKI W ZAKŁADACH „CEGIELSKIEGO”

16 bm. sekretarz KC PZPR R. Strzelecki i kierownik Wydziału Administracyjnego KC — K. Witaszewski odwiedzili w towarzystwie I sekretarza KW PZPR w Poznaniu J. Szydłaka — Zakłady Przemysłu Metalowego „H. Cegielski”.

VII KRAJOWY ZJAZD ZW. ZAW. PRACOWNIKÓW SŁUŻBY ZDROWIA

Dziś, 16 bm. rozpoczął obrady w Warszawie VII Krajowy Zjazd Zw. Zaw. Pracowników Służby Zdrowia, na którym dyskutowane będą najważniejsze problemy blisko 400-tysięcznej rzeszy ludzi w „białych fartuchach”.

Kancelarz Erhard odmówił przyjęcia listu W. Ulbrichta

BERLIN

Jak donosi z Bonn Agencja ADN, kancelarz NRF Erhard nie przyjął listu przewodniczącego Rady Państwa NRD, W. Ulbrichta, w którym ten proponował zawarcie układu w sprawie całkowitego wyrzeczenia się przez oba państwa niemieckie broni nuklearnej. List odesłano, nie otwierając go.

Rzecznicy CDU/CSU i SPD zaaprobowali stanowisko kancelarza NRF. FDP nie wypowiedziało się jeszcze w tej sprawie.

O czym rozmawiali Erhard i Douglas-Home?

LONDYN

16 bm. zakończyły się w Londynie rozmowy między kanclerzem NRF Erhardem i premierem W. Brytanii Douglas-Home'em.

Wspólny komunikat stwierdza, że kanclerz NRF i premier Brytanii uzgodnili, iż Zachód powinien „nadać szukaną metod złączenia napięcia międzynarodowego i zawarcia nowych porozumień między Wschodem a Zachodem”.

Podkreślając „podstawowe znaczenie” rozwiązania problemu Berlina zach. i Niemiec, komunikat zaznacza, iż zdaniem szefów obu rządów „podział Niemiec jest główną przyczyną napięcia”. Zjednoczenie Niemiec i ostateczne rozstrzygnięcie zagadnienia Berlina „mogą być zrealizowane wyłącznie na podstawie prawa narodu niemieckiego do samookreślenia”.

Komunikat stwierdza, że Pakt Atlantyczny „jest i musi pozostać kamieniem węgielnym struktury obronnej Zachodu”; odbyła się wymiana poglądów na temat aktualnych dyskusji dotyczących utworzenia wielostronnych sił NATO.

Na konferencji prasowej, Erhard oświadczył, że pojednanie między Francją a NRF stanowi podstawę polityki europejskiej, jest to punkt wyjścia, po którym powinien nastąpić akces W. Brytanii do Wspólnego Rynku i w konsekwencji — prawdziwe stowarzyszenie atlantyckie.

M. Spisak laureatem nagrody ZKP

Doroczną nagrodę Związku Kompozytorów Polskich za rok 1964 otrzymał, zamieszkały w Paryżu, wybitny polski kompozytor Michał Spisak. Przyszła nagroda jest wyrazem uznania dla M. Spisaka za całokształt jego twórczości oraz za jego wkład w rozwój polskiej muzyki.

Komendant główny MO gen. R. Dobieszak wśród przyszłych prawników

Wczoraj w auli UJ studenci Wydziału Prawa spotkali się z komendantem głównym MO gen. R. DOBIE-SZAKIEM. Na spotkanie to zorganizowane z inicjatywy Oddziałowej Organizacji Partyjnej Wydziału Prawa UJ przybyli także: kier. Wydz. Administracyjnego KW PZPR — K. Rygucki, komendant wojewódzki MO — płk S. Zmudzki, komendant miasta MO — ppłk J. Oleksy.

Gości powitał II sekretarz KU PZPR dr T. Hanausek. Gen. Dobieszak scharakteryzował na wstępie historię, rozwój i osiągnięcia MO w Polsce, a następnie odpowiadał na nadesłane wcześniej pytania studentów. Dotyczyły one warunków pracy w MO dla prawników, ale były też i pytania natury ogólniejszej. A oto kilka odpowiedzi gen. Dobieszaka na temat kwestii interesujących nas wszystkich.

— Czy kobieta pracująca w MO ma takie same szanse awansu jak i mężczyzna? — Oczywiście, z tym, że raczej nie przewiduje się kobiet na stanowiskach kierowniczych jednostek takich, jak np. komenda wojewódzka, no i w zadaniach wymagających siły fizycznej. Ale kobiety zatrudnione w wydziałach do walki z przestępczością i wydziałach opieki nad nieletnimi mogą awansować aż do kierowniczych wydziałów włącznie.

Rada Ministrów przyjęła projekty 3 ustaw

Rada Ministrów, 16 bm. rozpatrzyła i przyjęła projekty trzech ustaw.

• Projekt ustawy o zmianach w organizacji i zakresie działania naczelných organów administracji państwowej w dziedzinie budownictwa i planowania przestrzennego zmierzająca do usprawnienia działalności naczelných i terenowych organów administracji w tej dziedzinie.

• Projekt ustawy o zatrudnieniu absolwentów szkół wyższych zmierzająca do bardziej prawidłowego planowego rozmieszczenia kadr z wyższym wykształceniem. Absolwentów szkół wyższych będą podejmować pracę przede wszystkim w zakładach, od których otrzymują stypendia fundowane, lub z którymi zawarą umowy przedwstępne w sprawie zatrudnienia.

• Projekt zmiany ustawy o odpowiedzialności majątkowej za niedobory w przedsiębiorstwach obrotu towarowego rozszerza dopuszczalność zawierania umów opartych na tej ustawie również na niektóre przedsiębiorstwa dotychczas nią nie objęte.

Właśnie kobieta stoi na czele wydziału do walki z przestępczością.

— Jak ocenia Pan General ogólny stan bezpieczeństwa w Polsce?

— Można śmiało powiedzieć, że dawno nie było tak spokojnie. O ile przed wojną policja miała do czynienia przeciętnie z 1600 zabójstwami rocznie, to teraz liczba ta spadła do 480. W roku 1937 zarejestrowano 472 tys. kradzieży, a w 1963 — około 200 tys. O operatywności MO najlepiej jednak świadczy stopień wykrywalności sprawców przestępstw. U nas sięga on cyfry 70 proc., podczas gdy w synnym Scotland Yardzie — 30 proc. rocznie. Naturalnie składa się na to wiele przyczyn, ale w pierwszym rzędzie sukces ten zawdzięczamy coraz lepszym kadrom i wyposażeniu.

— Jak wygląda wyposażenie techniczne MO?

— Polepszają się z roku na rok zarówno sprzęt, jak i metody pracy. Np. nasz Zakład Kryminalistyki opracował ostatnio sposób pozwalający na podstawie popiołu ze spalonych kości stwierdzić czy kości te należały do człowieka czy do zwierzęcia.

— Czy polska MO jest członkiem Interpolu?

— Nie, bo nie ma potrzeby. Nie występuje u nas zjawisko przestępców wędrujących tzn. takich, którzy dziś włamują się do banku w Londynie, a jutro są w Madrycie. Nie ma u nas także wypadków przemytu czy handlu narkotykami. Tym niemniej współpracujemy ze służbami kryminalnymi innych państw i bierzemy udział w międzynarodowych konferencjach.

— A jak przedstawia się współpraca MO z organizacjami młodzieżowymi?

— Gorzej, niż byśmy chcieli. Wszystkie formy współpracy ze społeczeństwem są dla nas niezwykle cenne. Organizacje młodzieżowe mogłyby nam bardzo pomóc w opiece nad nieletnimi. Liczymy na wydoskonalenie się form takiej właśnie współpracy. (bz)

M. Dietrich i sekret wiecznej młodości

(Dokończenie ze str. 1)

natę. Jej ulubiona piosenka — „Gdzie się podziały kwiaty” (jest to znana antymilitarystyczna piosenka). Najmilej wspomina współpracę filmową z reżyserem J. von Sternbergiem i Gary Cooperem.

Najwięcej sentymentu żywi do swego filmu „Kobieta i pająk”, a z nowszych — znanego polskiej publiczności „Świadek oskarżenia”. Widziała „Popiół i diament”, o którym wyraża się z pełnym uznaniem.

— Sekret jej wiecznej młodości? Marlena uśmiecha się — nie chce go zdradzić. Po chwili jednak mówi, że bardzo dużo pracuje, więcej niż inne kobiety. Nie tylko śpiewa i występuje w filmie, ale sama prowadzi gospodarstwo domowe, gotuje, zmywa talerze, nigdy nie ma wakacji. Jej największe zalety i wady to lojalność, miękkie serce, łatwowierność.

Marlena Dietrich bardzo się cieszy z wizyty w Polsce. Wie, że Polacy to ludzie o gorącym sercu. Niecierpliwie oczekuje spotkania z polską publicznością.

13 lat więzienia dla malwersantki

Wczoraj w Sądzie Wojewódzkim w Krakowie zapadł wyrok w procesie Heleny Dziech, pracownicy Międzyzwiązkowej Hurtowni WZGS w Nowym Targu. W latach 1959 — 63 oskarżona dokonała drogą fałszowania dokumentów nadużyć na sumę 618 tys. zł. Sąd uznał jej winę i skazał na karę 13 lat więzienia z utratą praw na lat 5, 200 tys. zł grzywny z zamianą na więzienie zastępcze. Orzeczono też przepadek majątku.

Ponieważ proces toczył się w trybie doraźnym, wyrok jest prawomocny i nie przysługuje od niego prawo wniesienia rewizji. Oskarżał prok. M. Artymiak z Prokuratury Wojewódzkiej, bronił mec. N. Garwicz.

Jeden po drugim pryskają w toku procesu mity o Zdanowiczu. Większość z nich stworzył sam oskarżony, aby się przedstawić w lepszym świetle. A więc, że nigdy nie kierował pistoletu przeciwko ludziom, że strzelał pod nogi lub w powietrze.

Do reszty obalili te mity wczoraj przed Sądem świadkowie — funkcjonariusze MO, biorący udział w pościgu i mieszkańcy Rzeszowszczyzny, którzy w pierwszych dniach listopada ub. roku zetknęli się z uciekającymi bandytami.

Świadek Jan Ostalecki spotkał Zdanowicza i Cholewickiego w pobliżu własnego gospodarstwa w Siedlówce. Zbiegowie wstąpili tam, aby napić się wody. W tym momencie nadjechała milicyjna „Warszawa” i funkcjonariusz MO wezwał bliżej stojącego Zdanowicza: „Proszę podać się”.

Zdanowicz rzeczywiście podszedł i strzelił z pistoletu bez słowa zachęty ze strony Cholewickiego. Świadek widział to dość dokładnie, bo stał z wozem na linii strzałów i czym prędzej zaczął się stamtąd wycofywać. Nie przebiegło mu to w pamięci, natomiast postaci Zdanowicza i zidentyfikowaniu go obecnie przed Sądem. Zademonstrował nawet, jak Zdanowicz trzymał pistolet i wcale nie wyglądało na to, aby lufa była skierowana w niebo.

Funkcjonariusz MO M. Goniak z grupą pościgową natknął się 12 listopada ub. r. w Zawadce k. Jasła na Zdanowicza i Cholewickiego.

Z czwartego dnia procesu S. Zdanowicza

kiego. Oskarżony twierdził, że sprostował patrol już z daleka, tymczasem z relacji milicjanta wynika, że zbiegowie zostali zaskoczeni. Goniak podszedł niepostrzeżenie na odległość 5 m i krzyknął: „Ręce do góry!”. Dopiero wtedy kompani odwrócili się w jego stronę, a na ponowne wezwanie podnieśli ręce do góry. Zeznania Jana Janeczki funkcjonariusza MO, ubezpieczającego Goniaka różniły się tylko oceną odległości, z jakiej patrol wezwał zbiegowie do poddania. Świadek wyznał dalej, że początkowo Zdanowicz wyległymiwał się fałszywym dowodem osobistym, ale zapytany o personalia wymienił prawdziwe nazwisko. Na pytanie obrońcy milicjant wyjaśnił, że obu oskarżonym drżały ręce ze strachu, Cholewickiemu nawet bardziej.

W dalszej części przewodu sądowego okazało się, że nasza wiedza o Zdanowiczu jest wciąż niepełna. Poglębił ją prokurator, wnosząc o zapoznanie się z aktami jeszcze jednej sprawy, w której oskarża się Zdanowicza o kradzież dowodu osobistego Stefanowi S. w Warszawie, wywołanie awantury i groźenie Janowi W. nożem.

Był to tylko drobny epizod rozprawy i oto stanął przed Są-

dem świadek, który miał przedstawić oskarżonego w korzystniejszym świetle, a przynajmniej znaleźć jakieś okoliczności łagodzące dla jego postępowania.

Matka Zdanowicza, nosząca obecnie inne nazwisko, opisała szczegółowo swoje kłopoty z wychowaniem syna. Jej zdaniem, trwały wpływ na psychikę dziecka wywarły przeżycia okupacyjne, kiedy to w Brwinowie odbyła się publiczna egzekucja, której 3 — 4-letni chłopiec wprawdzie nie widział, ale długo się o niej mówiło.

Świadek, której przed wojną powodziło się dobrze, jako żonie mechanika i właściciela kin w Brwinowie i Skierniewicach, zaczęła się podczas wojny handlem i nie mogła poświęcić wiele czasu dziecku. Ujemny wpływ na syna miało też niezgodne pożycie świadka z mężem, wreszcie rozwód i dwukrotne próby uprowadzenia dziecka przez męża.

Osobną kartę stanowiły choroby. Zarówno ojciec Zdanowicza, jak i dziadek chorowali i zmarli na nowotwór mózgu. Sam oskarżony wpadł w dzieciństwie pod konie, doznał kontuzji i przebywał w szpitalu. Od VIII klasy uczył się źle, występowały u niego chorobliwe anomalia.

W innym świetle

lia. Aby załapać na siebie młodego — przyniósł nocą do domu tablicę z grobu ojca. Kiedy indziej ukrywał się przez kilka dni na strychu domu. Doznawał również halucynacji wzrokowych i słuchowych, zdawało mu się np., że wpada pod pociąg.

W 1937 roku Zdanowicz popadł w konflikt z prawem, i odtąd MO była częstym gościem w Brwinowie. Gdy wrócił z więzienia, mówił, że sam nie wie, gdzie czuje się lepiej w domu czy w więzieniu. „Nie wiedziałam, czego właściwie chciał — usłyszeliśmy od świadka — w domu miał przecież 3 pokoje z kuchnią i troskliwą, kochającą matkę”. Na pytanie obrońcy świadek odpowiedziała, że nie wyobraża sobie, aby syn mógł zabić człowieka, bo w domu nigdy nie pomógł nawet zarządek kury.

Kłopoty z wychowaniem Zdanowicza potwierdziła dawna przełożona jego matki, b. kuratorka sądowa Janina L. Wprawdzie tylko raz widziała chłopca, ale słyszała wiele o jego wyczynach tak, że chciała z nim poważnie porozmawiać, ale do rozmowy nigdy nie doszło. Jerzy Sz. był natomiast świadkiem chorobliwych majaczeń swojego kuzyna.

Minu w kanałach

Dzięki tym ludziom
Kraków nie wyleciał w powietrze

Po 19 latach warto odkryć mało znaną kartę historii Krakowa, zapisaną nazwiskami skromnych ludzi, którzy w dniu próby umieli unieść odpowiedzialność jaka spadła na nich nagle i kazala zaryzykować życiem po to, by w chwili wyzwolenia miasto nie zaczęło wylatywać w powietrze.

Do opuszczenia Krakowa Niemcy przygotowywali się długo i w sposób specyficzny. Jak zwykle, mieli zamiar zostawić za sobą gruzy i trupy. Dyskretnie, po cichu, nocami, zakładano w różnych punktach miasta miny różnego typu, ładunki wybuchowe mające w odpowiedniej chwili dokonać zniszczenia Krakowa. Pedantycznie i drobiazgowo, krok za krokiem, oplatano miasto niewidzialną siecią śmierci.

Pręczyłyne działające nienawisć i zaciekiłość szukały coraz nowych i coraz podstępniejszych sposobów niszczenia zagłady. W Zarządzie Miejskim zaczęli pojawiać się oficerowie ss, szperali w starych planach i dokumentach. Znaleźli, czego szukali: Kraków to miasto starych kanałów!

W 1944 roku w biurach Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji, mieszczących się wtedy przy ul. Krupniczej 10, pojawili się pewnego dnia ss-mani i zaczęli kilku kanalarzy. Zniknęli z nimi na cały dzień i

Antologia
literatury polskiej
w jęz. angielskim

Wybitny krytyk literacki i znawca literatury polskiej prof. Marion Coleman wydała ostatnio w Stanach Zjednoczonych opracowanie Bibliograficzne literatury polskiej pt. „Polish Literature in English Translations: 1960-1960”. Książka daje czytelnikowi angielskiemu możliwość zainicjowania się z zagadnieniami polskiej kultury i historii.

Mimo dość poważnych skrótów, praca powyższa stanowi pierwszą poważną próbę bibliografii literatury polskiej w angielskiej wersji językowej — nie licząc niezbyt udanej i obecnie częściowo zaktualizowanej antologii literatury polskiej w języku angielskim, napisanej w roku 1932 przez Eleonorę E. Ledbetter.

Wełna z Nidzicy

Wełny tej nie uzyskuje się ani z runa australijskich owiec, ani z wielbłądziej sierści, czy króliczego włosa. Do wytwarzania jej służy zwykła glina i margiel — surowce, których w kraju mamy pod dostatkiem. Chodzi tu oczywiście o wełnę mineralną. Pierwsza w Polsce fabryka tego produktu powstaje w Nidzicy. Wełna mineralna jest bardzo poszukiwana w budownictwie, chłodnictwie itp., jako tani i doskonały materiał izolacyjny.

Nowa metoda
strzelania

W kopalni „Mortimer-Porąbka” zastosowano nową metodę strzelniczą. Nie wdając się w jej techniczne szczegóły, poprawia ona warunki bhp, oszczędza około 60 proc. materiałów wybuchowych, pozwala na zwiększenie udziału grubego węgla, poszukiwanego na rynkach, ułatwia pracę, bo 60 proc. urobku samoczynnie ładuje się na przenośnik. Doświadczenia z „Mortimera” mają wkrótce znaleźć naśladowców w innych kopalniach.

dopiero wieczorem, dowiedziano się o losie kolegów. Wrócili cali i zdrowi, ale przynębieni i zdenerwowani: „Niemcy minują kanały”. Wprawdzie min nie zakładało w obecności Polaków, ale Niemcy kładli tylko pod ziemią, poznawali układ kanałów, szkiełkowali. Znało się ich jednak już tak dobrze, że nie trudno było zgadnąć o co chodzi.

Pomysł był iście szatański. Mina założona w zakamarkach starych kanałów jest niemal nie do znalezienia, jeśli nie szuka się jej przy pomocy przewodnika znajdującego podziemne korytarze od lat jak własną kieszeń. Wybuch więc po pewnym czasie, uruchomiona przez mechanizm zegarowy, prąd wzbierający wody czy przypadkowe uderzenie narzędzia kierowanego ludzką ręką.

Od tego czasu codziennie kilku pracowników schodziło co rano pod ziemię w asyście esesmańskich saperów. Planu zniszczenia nie ograniczyli Niemcy do miejskich organizmów. Pamiętali o tym, że Kraków jest perłą polskiej kultury i choć sami stali nad przepaścią, ani na chwilę nie zapomnieli o swej nienawisć do wszystkiego co polskie. Potężne ładunki wybuchowe założone w starych kanałach blokowych skazywały na zagładę gmachy Uniwersytetu Jagiellońskiego — Collegium Maius i Collegium Novum, Pałac pod Baranami, Krzysztofory. Kilkakrotnie saperzy usiłowali przedostać się pod Wawel, podziemię przejsia okazały się jednak nie do przebycia w tym kierunku.

Kiedy na ulicach Krakowa znalazły się radzieckie czołgi Niemcy zniknęli jakby ich nie było, wymiotli, lecz miasto, a przynajmniej duża część starego Krakowa, znajdowała się w śmiertelnym niebezpieczeństwie. Pod ziemią cicho pracowały mechanizmy zegarowe, przyczajone ładunki trotylu czekały na swoją godzinę.

Radzieccy saperzy zaczęli wprawdzie swą arcywiedzę i pracę nad rozminowywaniem miasta jeszcze zanim umilkły strzały na ulicach, sami mogli jednak dotrzeć na czas tylko do ładunków ukrytych na powierzchni. I wtedy stało się to, na co Niemcy liczyli, że się właśnie nie stanie: starzy krakowscy kanalarze postanowili zejść z saperami radzieckimi pod ziemię.

Rozmawiam o tych dniach z kierownikiem krakowskiej sieci kanałów, p. Janem ŁAWNikiem, który w Wodociągach pracuje już 27 lat. Zszedł wtedy szukać min BRONISŁAW ŚLIWA (dzisiaj majster), z nim ANTONI BIEGUN, JAN MARONA, niezjący już WŁADYSŁAW FIEŁMA, SZCZEPAN WITEK, JAN WIERTEK — dziś emeryt.

Podziemne żniwa były obfite nawet tego oczekiwano. Stare blokowce Niemcy wręcz nafszerowali minami o najbardziej złośliwej konstrukcji. Na podwórku Pałacu pod Baranami znajduje się studzienka wlotowa wiodąca do kanału. Do kłapy uwiązali saperzy niemieccy drut połączony z umieszczonym w głębi zapalnikiem i z potężnymi ładunkami. Tutaj nie było mechanizmu zegarowego, zamiast niego umieszczono w studzience... chcinke. Po pewnym czasie ścieki osadzające się na gałęziach drzewka miały zatkać kanał, a ten kto przyszedłby odykać wyleciałby w powietrze razem z połową Rynku.

Kraków nie wyleciał w powietrze. Zawdzięczamy to ra-

dzieckim saperom, którzy spełnili swój żołnierski obowiązek oraz kilku ludziom, którzy w nareszcie wolnym Krakowie mogli spokojnie i bezpiecznie zasiać do obiadu z żonami i dziećmi, ciesząc się, że już nigdy nie będą drżeli o własne życie. Zamiast tego weszli z saperami w kanały w poczuciu swego ludzkiego, obywatelskiego obowiązku. Zeszli bez rozkazu, z własnej woli. W mieście panował pokój — oni poszli na front. Pamiętamy o tym, ciesząc się nie zniszczonym pięknem naszego miasta.

JACEK ADOLF

Jubilatka z Krowodrzy

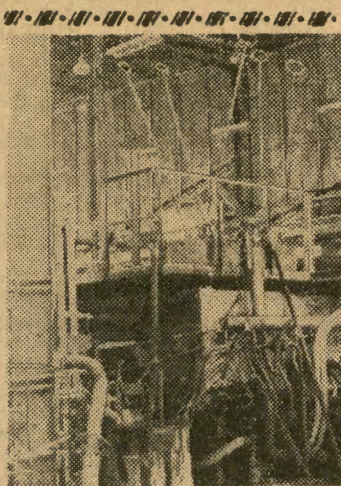
Półtora wieku stuknęło jubilatce. Pomimo tego podeszłego wieku jest ona wieczna młoda. Obecnie młodsza niż kiedykolwiek. A wszystko zaczęło się w czasach reformy dokonywanej przez Komisję Edukacji Narodowej. Potem już sprawa potoczyła się mniej więcej gładko.

W starych archiwach naszego miasta pod datą 1812 r. znajdujemy wzmiankę, że mieszkańcy wsi Krowodrza mają świadczyć na rzecz swego nauczyciela i swojej szkoły. Jubilatka jest bowiem właśnie ta szkoła, niegdyś poza murami miejskimi leżąca i wraz ze wsią Krowodrza przechodząca rozmaite losy koleje. Raport wizytatora z 1824 r. mówi, że 2-letnia szkoła na Krowodrzy mieści się w „chłupie drewnianej, nikczemnej, wynajętej”, że w izbie szkolnej znajdują się łóżka nauczyciela, są dwie ławy z dwu stron pieca, dwa stoły i cztery ławki obok stołów stojące, że szkoła liczy 53 uczniów.

W latach następnych krowoderska szkoła wzbogaciła się o własny, drewniany budynek, który jednak — jak znów mówią stare zapiski wizytatora — na skutek „niechęci radnych” i „niedbalstwa rodziców” ulega zniszczeniu. W szkole jest, tak zimno, że dzieci odmrażają sobie tutaj ręce i nogi. Końcówce lata ubiegłego wieku zastają już jednak szkołę w murywanym parterowym budynku, który w pierwszym dziesięciu lat XX wieku wzbogaciła się o nadbudowane piętro. W kwie-

Nowe pieluszki
zawiodły oczekiwania

Zaloga Niedomicich Zakładów Celulozowych k. Tarnowa dostarczyła na rynek pierwszą partię pieluszek do jednorazowego użycia. Nowość ta, niestety, zawiodła oczekiwania młodych matek. 10 ich sztuk kosztuje bowiem 7 zł; zważywszy, że niemowlę zużywa dziennie 20-30 pieluch — w skali miesięcznego zakupu taki stanowi bardzo duży wydatek. Na razie — „nowalijkę” z Niedomic będzie można ewentualnie wykorzystać w czasie podróży, urlopów itd.



Główna hala Huty to zestaw najnowocześniejszych pieców i walcarek. Jak widzimy, dość skomplikowanych w swoich założeniach konstrukcyjnych.



Na podwórku siedziby Prezydium Rady Narodowej m. Krakowa znajduje się wąż do kanału, w którym znajdowały się miny niemieckie — miały one zniszczyć pałac Wielopolskich. Na zdjęciu od lewej: Antoni BIEGUN, majster Bronisław ŚLIWA, którzy wspólnie z radzieckimi saperami rozbroili miny. Na prawo obecny naczelnik wydziału sieci kanałowej — Jan ŁAWNİK. (Do artykułu obok). Fot. J. Lewicki

tniu 1910 r. Krowodrza włączona zostaje do Krakowa i szkoła przechodzi pod zarząd Rady Szkolnej Miejskiej.

Wielu było dobrych pedagogów w krowoderskiej szkole. Złotymi zgłoskami zapisali się jednak w jej historii, nie zwykły przyjaciel młodzieży, człowiek o złotym sercu, którego dotąd z najgłębszym wzruszeniem wspominają jego wychowankowie — Mieczysław Lewiński. Działalność jego na terenie szkoły przypada na lata 1934-1942. Wspaniały wychowawca młodzieży, oddany wielkiej sprawie postępowy działacz konspiracyjny w latach okupacji, ginie męczeńską śmiercią z rąk okupantów hitlerowskich na Montelupich.

Imieniem Mieczysława Lewińskiego nazwana jest krowoderska szkoła, która przeniosła się przed kilku laty do nowoczesnego, pięknego budynku przy ul. Mazowieckiej 70. Ale i ten budynek jest już zbyt szczypliwy, aby pomieścić okoliczną młodzież. Są już wprawdzie opracowane plany i zabezpieczone pieni-

dze na budowę nowego gmachu przy ul. Łokietka, ale przedsiębiorstwo dzierżawące tam teren powołuje się na akt dzierżawy, opiewający do 1965 r. Tak więc budowa nowego gmachu nie mogła rozpocząć się zgodnie z planem w ubiegłym roku. Dobrze byłoby, aby uroczystości jubileuszowe, które mają odbyć się w czwartek bież. roku, połączone zostały z położeniem kamienia węgielnego pod nowy budynek szkolny. Do szkoły przy ul. Mazowieckiej 70 uczęszcza obecnie 1170 uczniów, podczas gdy pomieszczenia, którymi ona dysponuje przewidziane zostały na połowę tej ilości.

Grono profesorskie dokłada starań, aby rok jubileuszowy zapoczątkował szczególnie dobrą erę w działaniu szkoły. A do jej dawnych wychowanków, którzy pracują dziś na rozmaitych stanowiskach i w rozmaitych zakątkach kraju, zwraca się z apelem: napiszcie do szkoły-jubilatki, dajcie znać o sobie i przybywajcie na jubileuszowe uroczystości. (bp)

Szkłany beniaminek



Zaloga Huty jest niezbyt liczna (poszczególne procesy są przebiegają zmechanizowane) i młoda, ale znająca dobrze swoją pracę. Wszyscy przeszli specjalne hutnicze szkolenie. Przedstawiamy wielkiego króla Huty Leona Warmusa. Fot. W. Pawłowski

Huta Szkła Walcowanego w Jarosławcu jest beniaminkiem w swojej branży. Pełna eksploatacja rozpoczęła się zaledwie przed półtora rokiem. Już pierwsze miesiące przyniosły Hucie pierwsze sukcesy. Jej produkcją — ornamentem i szkłem zbrojnym zainteresowała się żywo zagranica. Dziś do stałych i wiernych klientów Jarosławca należą: USA i Kanada, Holandia, Szwecja, NRF, Dania, Finlandia, India, Maroko, Syjam, Malaje, Izrael. Projekty na przyszłość — wprowadzenie nowego asortymentu — szkła kolorowego.

Pocztynon
„Echa”

Potrzeby rolnictwa

T. R. Czy jest ustawa, na mocy której absolwenci techników rolniczych mieliaby być zwalniani od zasadniczej służby wojskowej? Jeżeli tak, to od kiedy obowiązuje?

Zadne przepisy nie zwalniają absolwentów techników rolniczych od zasadniczej służby wojskowej. Biorąc jednak pod uwagę po rzęzy rolnictwa Szef Sztabu Generalnego WP wydał zarządzenie, by w r. 1963 nie wciągać do wojska absolwentów państwowych techników rolnictwa (5-letnich), mechanizacji rolniczej (3-letnich) i wodno-melioracyjnej (2-letnich), roczników 1941-44. Jeżeli nie odbyli oni co najmniej 1-rocznego stażu pracy w wyuczonej specjalności. Absolwenci posiadający dłuższy staż mogą być więc wciągnięci do zasadniczej służby wojskowej. Ponadto nie wiadomo czy zasada ta będzie obowiązywała w następnych latach. (mar)

Kontyngent gazu

C. R. Pracowałem w gazowni i miałem prawo do 60 m³ gazu miesięcznie po zniżonej cenie. Potem zostałem powołany do służby wojskowej, a po powrocie pracuję nadal w gazowni i otrzymuję kontyngent gazu. W czasie mojej nieobecności jednak matka, mieszkająca ze mną, kontyngentu tego nie otrzymywała. Czy słusznie pozwolono ją tego uprawnienia?

Jak nam wyjaśnił ZO ZZ Prac. Energetyki, zgodnie z układem zbiorowym, w czasie gdy pracownik powołany zostaje do wojska a więc przestaje być pracownikiem zakładu — znikną na gaz nie przysługuje. (mar)

Małe szanse

„Rencistka”. Mieszkam z córką i mamym wnucelem chorym na astmę w jednym niewielkim pokoju. Obok nas zamieszkuje w osobnym lokalu rodzina, która nie wykonywa jednego ze swych pokoi. Czy mogę złożyć wniosek o przydzielenie dla nas tego pokoju i jakie prawne szanse załatwienia miałby ten wniosek?

Raczej minimalne. Jeżeli nawet wykazałaby Pani, że u sąsiadów istnieje nadwyżka metrażowa w posaci przynajmniej 1 izby, to i tak, w myśl przepisów, sąsiedzi ci będą mieli prawo do dobrowolnego dokwaterowania sobie na tę nadwyżkę osoby wzgl. osób, wg swego wyboru. Na to, aby zmusić sąsiadów, by wybrali tu sobie właśnie Pani lub jej rodzinę, nie ma środków prawnych. (JP)

O zmianę imienia

„Pelagia”. Mam córkę niepełnoletnią, której chciałabym zmienić imię. Dokąd można się zwrócić o formalne załatwienie tej sprawy?

Do urzędu spraw wewnętrznych prezydium dzielnicowej rady narodowej miejscowości zamieszkania. (JP)

Wynajęta szopa

J. Z. Wynajmuję szopę na warsztat ślusarski. Czynsz powinien wynosić 1247 zł, ale najemca postaral się o zniżki (m. in. tzw. zniżkę strefową) i płaci niecałe 500 zł. Czy wobec tego podatek od nieruchomości obliczy się wg. czynszu pełnego czy obniżonego?

Zniżki strefowe oraz zniżki udzielane przez Wydział GKM na indywidualne prośby najemców obniżają stawki czynszowe a w konsekwencji obniżają również podstawy wymiarów podatku od nieruchomości i od lokali. (wl)

Decyduje GRN

P. C. Czy inwalida może być zwolniony od opłacania tzw. funduszu gromadzkiego z tytułu posiadania gruntów?

Nie ma przepisów, które by generalnie zwalniały inwalidów od tych opłat. Prezydium GRN może jednak na wniosek zainteresowanych udzielać w uzasadnionych przypadkach indywidualnych ulg i zwolnień. Decyzje te wymagają ponadto zgody całej gromadzkiej rady narodowej na sesji. (wl)

MNIJ REMANENTÓW

W dziewięciu miastach istnieją już stacje maszyn li-czących, które obsługują po-nad 100 przedsiębiorstw hac-dlowych. Dzięki temu można było w roku ubiegłym zmniejszyć w niektórych wojewódz-twach ilość remanentów w sklepach z czterech do trzech w okresie jednego roku. Mi-mo to, zanotowano dalszy spadek mank. W roku bieżą-cym nastąpić ma zwiększenie ilości stacji maszyn liczących, co pozwoli na dalsze zmniejszenie ilości remanentów oraz ograniczenie godzin zamknię-cia sklepów z powodu spisów inwentaryzacyjnych.

Z. IMITACJI SKÓRY

Trzebińska „Gumownia” wyprodukowała w roku bieżą-cym 70 tys. płaszczy i kurtek z imitującą skórę tak zwanej tkaniny powlekanej zapew-niając równocześnie rozsze-rzenie gamy kolorów swolch wyrobów. Wiadomość tym bardziej interesująca, że za-klady „Gumownia” znacznie poprawiły w ostatnim okre-sie jakość wyrobów odzieżo-nych, które cieszyły się

Co nowego na rynku?

Coctail handlowy

wych, które cieszyły się olbrzymim powodzeniem na rynku.

DLA DZIECI
TYLKO 100 TYS. PAR

Dość duże dostawy — ogół-em w bieżącym kwartale blisko 2 miliony par — oraz lekka zima sprawiły, że glob-alna ilość tego towaru p-crywa w zasadzie zapotrze-bowanie rynku. Gorzej jest z asortymentem. Rynek odczu-wa zwłaszcza niedobór zim-o-wych skarpet dziecięcych, których handel otrzyma do końca marca zaledwie 100 ty-sięcy par.

WIĘCEJ ODZIEŻY
MŁODZIEŻOWEJ
I DZIECIĘCEJ

Mimo znacznych postępów w dostosowaniu do potrzeb rynku produkcji przemysłu konfekcyjnego, odczuwa się nadal niedobór odzieży dzie-

cięcej i młodzieżowej. Pewną poprawę w tej dziedzinie przyniesie zapewne inicjaty-wa niektórych wojewódzkich związków spółdzielczości pra-cy, które ustalają dla spół-dzielni wytwarzających odzież dziecięco-młodzieżową bar-dziej korzystne wskaźniki planu, zapewniając tym pro-ducentom pierwszeństwo za-potrzebowania w surowce oraz przyznając większe fundusze na inwestycje i remonty.

POJAZDY MECHANICZNE
DLA INWALIDÓW

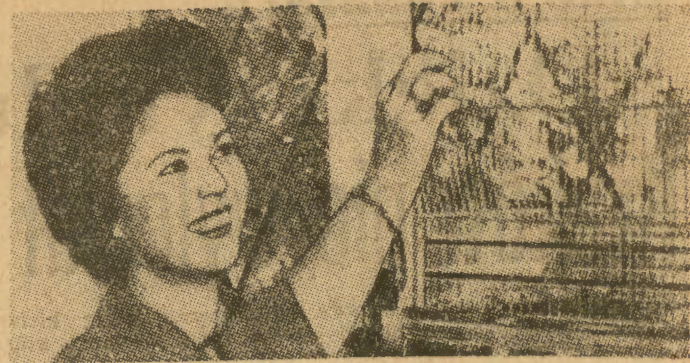
W roku bieżącym będzie można w istotniejszej już mie-rze sprostać zapotrzebowaniu na pojazdy mechaniczne dla inwalidów. Sprowadzimy bo-wiem z Czechosłowacji i NRD łącznie blisko tysiąc tego ro-dzaju pojazdów, a mianowicie „Veroleksów”, opartych na bazie motocykla „Jawa” oraz „Piccolo Triumph”.

HURT NA PALECIE

Paleta. Rodzaj płyty, na której przewozi się i przecho-wuje towary w magazynach. Na każdej z nich można po-mieścić i przetransportować jednorazowo 400 kg towarów (osiem worków po 50 kg). W roku bieżącym hurt spożyw-czy otrzyma 50 tys., a hurt przemysłowy 2500 sztuk palet. Równocześnie handel hurto-wo zostanie zaopatrzony w stólkilkadziesiąt ukiadarek elektrycznych tzw. wysokiego i niskiego podnoszenia, co po-zwoli łącznie na mechaniza-cję znacznej części transportu w tej dziedzinie handlu.

ZAPASY... OWOCUJA

Ministerstwo Handlu We-wnętrznego kontynuując słu-szną politykę gromadzenia za-pasów warzyw i owoców na zimę zgromadziło na bieżący sezon ponad 95 tys. ton war-zyw i 14,5 tys. ton owoców. Jak obecnie obserwujemy, rynek jest dzięki temu dobrze zaopatrzony we wszystkie niemal rodzaje warzyw i jabi-ka, a ich ceny kształtują się stosunkowo nisko.



Shirley Temple... Średnie i starsze pokolenie dosko-nale pamięta to niezwykle dziecko ekranu. Ta mała, złotowłosa aktorka zdobyła najwyższą nagrodę filmo-wą — Oscara mając 6 lat.

Dziś Shirley Temple nazywa się Mrs. Black i mieszka w Kalifornii. Od czasu do czasu występuje w telewizji i zajmuje się dekoracją wnętrz. Jest matką trojga dzie-ci, z których najstarsze ma już 15 lat. Z wiosną tego roku pani Black obchodziła swe 35 urodziny. Bynajmniej nie ukrywa swego wieku i twierdzi, że przed 40-tką nie należy się latami przejmować. Shirley Black jest dziś zdecydowaną brunetką. (dh)

Wszystkim uczestniczącym w ob-rzędzie pogrzebowym i okazują-cym wiele współczucia pograżo-nej w głębokim smutku rodzinie

ś.p.
Stefana Brzezińskiego

gorące podziękowania tą drogą — składa stroskana

RODZINA

PRACOWNICY POSZUKIWANI

TECHNIKA MECHANIKA do Działu Głównego Me-chanika. TOKARZA-FREZERA, MECHANIKA SA-MOCHODOWEGO oraz PALACZA KOTŁOWEGO z uprawnieniami — zatrudnia Składowe Zakłady Koncentratów Spożywczych w Skawinie.

Szczegółowe warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. — Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr — w godzinach od 7 do 15. K-295

Krakowska Fabryka Aparatów Pomiarowych w Krakowie — przyjmie do pracy wykwalifikowa-nych TOKARZY METALOWYCH, FREZERÓW oraz GALWANIZERÓW. — Warunki pracy do omówienia na miejscu w Dziale Kadr — Kraków, ul. G. Zapolskiej 35. K-317

10 KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH z I kat. prawa jazdy — zatrudni natychmiast WP PKS Oddział Przewozów Osobowych w Krakowie. — Zgłoszenia: Sekcja Kadr — Kraków, ul. Kamienna 15, II piętro, w godzinach od 7 do 15. K-196

INŻYNIER MECHANIK — ze specjalnością insta-lacje przemysłowe — zatrudni natychmiast na sta-nowisku starszego inspektora nadzoru robót insta-lacyjnych — Huta Aluminium „Konin” w Budowie. Warunki pracy w granicach od 2.600 zł do 2.800 zł plus premia inwestycyjna do 30 proc.

Mieszkanie do trzech miesięcy na warunkach ob-wojewódzkich, po trzech miesiącach przydział wg ob-wojewódzkich norm. Zgłoszenia należy kierować do Dyrekcji Huty Aluminium „Konin” w Budowie — Inwestor Ma-liniec k. Konina, woj. poznański, tel. 888, 889, i 890. K-298

Kopalnia Węgla Kamiennego „Mortimer-Porąbka” w Zagórzu k. Dąbrowy Górniczej, wojew. katowic-kie — zatrudni natychmiast:

2 MAGISTRÓW INŻYNIERÓW lub INŻYNIERÓW ze specjalnością telełączności,

4 TECHNIKÓW ze specjalnością telełączności.

Wymagana praktyka w biurze projektów lub in-nych zakładach. Zgłoszenia przyjmuje główny me-chanik kopalni.

Zainteresowani winni przedłożyć następujące do-kumenty:

podanie i życiorys, świadectwa lub dyplomy ukończenia uczelni, zaświadczenie o odbytych praktykach.

Dla samotnych zapewnione miejsca w Domu Gór-nika. — Dla posiadających rodziny możliwość otrzy-mania mieszkania po okresie próbnym.

Niechaj każdy mi
zawierzy
W «LAJKONIKU»
szczęście leży.



Kolejne losowanie odbędzie się
w niedzielę 19 stycznia 1964 r.,
o godzinie 12, w Wojewódzkim
Domu Kultury, Rynek Główny,
sala nr 115, II piętro.

Praca

POMOCNICA domowa do dwu osób — zaraz po-trzebna. Zgłoszenia: Al. Słowackiego 15 m. 11 od godz. 16 do 18.

SAMODZIELNA pomoc z gotowaniem na stałe lub dochozająca — po-trzebna natychmiast. — Smoleńskie 36, m. 4, I p., (po południu).

WEZMĘ dziecko pod opiekę na 8 godzin. Oferty 4638 „Klub Prasy” — Nowa Huta.

PRZYJMĘ natychmiast pomoc domową, docho-dzącą lub na stałe. Tele-fon: 245-07, w godz. 17-20.

FRYZJER męski, młody, potrzebny. Oferty 43868 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

POMOC domowa docho-dząca lub stała — po-trzebna zaraz. Zgłosze-nia: Kraków, ul. Rzeź-nicza 2/36, od godz. 17.

Matrymonialne

NIEZAMOŻNA — pozna kulturalnego Pana, pra-cującego, religijnego, do szeszedziesiątki. Cel ma-trymonialny. Oferty 43594 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

ROZWIEDZONY lat 43 ekonomista, kultural-ny, poważny — pozna Panią młodą, niewysoką, pełną tuszy, domatorkę. Cel matrymonial-ny. Fotooferty 4640 — „Klub Prasy” Nowa Hu-ta.

WDOWA, lat 50, samo-dzielną, przystojną, nie-biedną — pozna Pana na stanowisku co lat 60. — Cel matrymonialny. — Oferty 43937 „Prasa” Kra-ków, Wiśna 2.

NIEZALEŻNA, wykształ-czona, niebiedna — chę-tnie poślubi Pana do lat 56. Cel matrymonialny. — Oferty 43962 „Prasa” Kra-ków, Wiśna 2.

HUTA ALUMINIUM „KONIN”
w budowie — inwestor
ogłasza
KONKURS
na stanowisko
głównego inżyniera budowy huty

Przyjęcie przewidziane natychmiast. — Mieszkanie rodzinne zapewnione.

Warunki płacy w granicach od 4.000 zł do 4.750 zł plus premia inwestycyjna do 30 proc.

Wymagane kwalifikacje: ukończone stu-dia wyższe II stopnia w zakresie budow-nictwa ogólnie-przemysłowego, co naj-mniej 10 lat praktyki na budowach na stanowisku kierowniczym oraz posiadanie uprawnień budowlanych.

Zgłoszenia należy kierować do Dyrekcji Huty Aluminium „Konin” w Budowie — Inwestor Maliniec k. Konina, woj. poz-nański, tel. 888, 889 i 890.

Nauka

WPISY na kursy kresleń technicznych, maszyno-nych, budowlanych, kon-strukcyjnych, instalacyj-nych oraz kosztorysowa-nia robot budowlano-montażowych, przyjmuj-e, informacji ustnych udziela — Zakład Dosko-nalenia Zawodowego — Kraków, ul. Dietla 38.

SPAWACZE! W PONIEDZIAŁEK 20 STYCZNIA OTWARCIE KURSÓW na książkę spawacza. Wpisy: TKWP Kraków, Łoretańska 16, tel. 500-67.

KURSY

Urządzające do egza-minu wstępnego do za-oczne studia wyższe: EKONOMICZNE, PRAWNICZE i ADMINISTRACYJNE organizuje POLSKIE TOWARZYSTWO EKONOMICZNE w KRAKOWIE. Kursy prowadzone będą w Krakowie, systemem stacjonarnym.

Wpisy przyjmuje i infor-mację udziela Dyrekcja Szkoła Ekonomii w Krakowie, ul. Wygoda 9 (boczna ul. Retoryka), tel. 503-14, w godzinach od 8 do 15.

KAWALER — fizycznie pracujący, niebrydki — pozna Panią do lat 28, posiadającą mieszkanie w Krakowie. Cel matry-monialny. — Oferty 43908 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

PANNA, lat 35, kultural-na, uczciwa, posiadająca mieszkanie — pozna Pa-nia do lat 40, bez nalog-ów, pracującą zawo-dowo. Rozwiedzeni wy-kluczeni. Oferty 43492 — „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

TRZYDZIESTOLETNI brunetka, miła, zgrabna, z wyższym wykształce-niem, na poważnym sta-nowisku, zamieszkała w Gdyni — pozna w celu matrymonialnym odpo-wiedniego Pana. Oferty 43957 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

KAWALER 29-letni, me-chanik samochodowy — pobiera rentę inwalidzką i pracuje, posiada mie-szkanko — pozna niewia-stę inteligentną, dobrego serca. Cel matrymonial-ny. Oferty 43921 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

Kupno

FUTRO damskie brązowe lub popielate — kupię. Oferty 43867 „Prasa” Kra-ków, Wiśna 2.

ELEKTRYCZNY piec cu-kierniczy — kupię. Oferty 43922 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

Sprzedaż

ZNACZKI zagraniczne — sprzedam. Janina Platek, Nowa Huta, Os. Słonecz-ne 7, m. 16, tel. 418-06.

„OCTAVIA” — model 61 — sprzedam. Oferty 43942 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

MASZYNE — dziewiarskie 7-70 — tanio sprzedam. Kraków, Łokietka 12/10.

„STEINWAY” fortepian koncertowy — sprzedam. Krowoderska 50, m. 6.

Lokale

MIESZKANIE 3-izbowe, centrum Krakowa, nada-jące się na pracownię — zamienię na 2 pokoje z kuchnią — może być spółdzielcze. — Oferty 43457 „Prasa” — Kraków, Wiśna 2.

ZAMIEŃNIE samodzielny pokój z kuchnią, koło Parku Podgórskiego, na 2 pokoje z kuchnią. Warunki do omówienia. Oferty 43461 „Prasa” Kra-ków, Wiśna 2.

PRACUJĄCY poszukuje pokoju — może być nie-umeblowany. Peryferie nie wykluczone. Podac warunki. — Oferty 43487 „Prasa” — Kraków, Wiśna 2.

TRZY pokoje z kuchnią, komfort, III piętro, oko-lica Początku Głównego, zamienię na pokój z kuch-nią oraz 2 pokoje z ku-chnią. Warunki do omó-wienia. Telefon: 563-66 — od godziny 13-21.

PIĘKNY, nowoczesny — duży pokój z kuchnią, front, balkon, II piętro, Osiedle Kolorowe, Nowa Huta, zamienię z powo-du pracy, na równorzę-dne, ewentualnie komfor-towe pokój z kuchnią, w Krakowie. Warunki korzystne. Oferty 43476 „Prasa” — Kraków, Wiśna 2.

MAŁEŻENSTWO studenc-kie bezdzietne — poszu-kuje pokoju w Krako-wie lub Nowej Hucie. — Oferty 43904 „Prasa” Kra-ków, Wiśna 2.

ZAMIEŃNIE duży, fronto-wo pokój z osobnym wejściem (ul. Floriańska) — na mieszkanie w No-wej Hucie. Oferty 43879 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

ZAMIEŃNIE dozorostwo superkomfortowe — na mieszkanie prywatne. — Oferty 43891 „Prasa” Kra-ków, Wiśna 2.

3 POKOJE z kuchnią — komfortowo — zamienię na 2 pokoje z kuchnią, równorzędną. — Oferty 43892 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

SAMOTNY — poszukuje pokoju sublokatorskiego, najchętniej w Bronowi-ach. Oferty 43895 „Pra-sa” Kraków, Wiśna 2.

ODSTĄPIĘ pokój panu — panom, na okres dwóch lat. Czyszczenie z góry za rok. Oferty 43896 „Pra-sa” Kraków, Wiśna 2.

3-POKOJOWE mieszka-nie komfortowe, II p., zamienię na 2-pokojowe, komfortowe i garsoniere lub pojedynczy. — Oferty 43871 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

RODZENSTWO poszuku-je niekrepującego poko-ju na terenie Krakowa. Oferty 43500 „Prasa” Kra-ków, Wiśna 2.

DWA pokoje z kuchnią, superkomfortowe — No-wa Huta — zamienię na równorzędną lub kom-fort — Kraków. Oferty 43897 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

WYNAJMĘ pokój mał-żeństwu, na okres 3 lat. Czyszczenie z góry. Wiado-mość: Nowa Huta, Uro-cze 11/65.

PANNA poszukuje poko-ju przy rodzinie w Kra-kowie. Oferty 43911 „Pra-sa” Kraków, Wiśna 2.

SAMOTNY inżynier pos-zukuje pokoju. Warun-ki do omówienia. Oferty 43938 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

POKÓJ z kuchnią su-perkomfort — zamienię na mieszkanie równorzę-dne, dwupokojowe. Wa-runki korzystne. Oferty 43910 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

3 POKOJE kuchnia, w Bytomiu — zamienię na pokój, kuchnia w Kra-kowie lub okolicy. — Oferty 43945 „Prasa” Kra-ków, Wiśna 2.

Zguby

W DNIU 14 I br., w godz. 17-20, w taksówce marki „Warszawa” zostawiłam czarną torebkę zawierającą 13.000 zł i kopie ra-chunków, rachunki na-biału. Laskawego zna-lazcę proszę o zwrot, za wynagrodzeniem — (20 proc.). Władysława Ko-tarba, Świątyni Górne 266 — pow. Kraków.

12 STYCZNIA 1964 r., o godz. 3 rano, w taksówce na trasie Grunwaldzka — Dworzec Główny, pozostawiono torebkę damską z pieniędzmi i dokumen-tami na nazwisko Ma-nowska Jadwiga — zam. Warszawa. — Znalazcę proszę o zwrot za nagro-dą pod adres: Krystyna Bratek, Kraków, ul. Fabryczna 15/16.

W DNIU 9 stycznia br. w pociągu jadącym z Tarnowa do Krakowa — zaginęła paczka zawiera-jąca 6,4 kg tkaniny szklanej. Uczciwego znalaz-cę proszę o zwrot za wynagrodzeniem pod adre-sem: Opolskie Zakłady Siłników Elektrycznych M-6 — Brzeg, ul. Trzech Kotwic 6.

ŻYRANDOLE

KRYSTAŁOWE o średnicy 1 metra KUPI lub WYPOCZYZZY TEATR LUDOWY W NOWEJ HUCIE.

.....
GLOBULKI

.....
»ZET«

.....
ZAPOBIEGAJĄ CIĄŻY. Do nabycia w aptekach, drogeriach — kioskach „Ruch” i sklepach Arged.

.....

Zawiadamia się, że z dniem 1 stycznia 1964 r. Krakowskie Zakłady Metalowe Przemysłu Terenowego w Krakowie, ul. Bobrowskiego 18 (dawna Pasterska) — i Krakowskie Zakłady Wyrobów Kutech i Precyzyjnych Przemysłu Tere-nowego w Krakowie, ul. Stolarska 7, — zostały połączone w jedno przedsiębiorstwo pod nazwą:

Krakowskie Zakłady Metalowe Przemysłu Terenowego

z tymczasową siedzibą w Krakowie, ul. Bobrowskiego 18, numer konta bankowego 710-6-68 w VII Oddziale Miejskim Narodowego Banku Polskiego w Krakowie.

WPISY

do I klasy
TRZYLETNIEGO TECHNIKUM
ELEKTRYCZNEGO
dla Pracujących,
Kraków, ul. Sobieskiego nr 9,
na rok szkolny 1964/65.

Specjalność: elektrotechnika przemysłowa.

Podbudowa: 3-letnia Zas. Szkoła Zawodo-wa lub 9 klas Liceum Ogólnokształcą-czego + 2 lata pracy w zawodzie lub 2 klasy Technikum Elektrycznego i 2 lata pracy w zawodzie.

Egzamin wstępny obowiązuje. Ilość miejsc ograniczona. — Zgłoszenia na Kurs Przy-gotowawczy do egzaminu wstępnego do dnia 25 stycznia 1964 r. — Zajęcia odby-wają się po południu.

Różne

KTO widział wypadek — któremu uległ Stanisław Łuzar, w dniu 5 stycznia br. około godz. 18-19 — obok przystanku autobu-sowego przy ul. 18 Stycz-nia (róg Galla), proszony jest gorąco o zawiado-mienie żony, zamieszka-łej przy ul. Smoluchow-skiego 6 m. 18.

GARAŻ odstąpię. Kra-ków, ul. Wielicka 19 m. 16.

PRASOWANIE koszul — chałatów, franck, bieli-zny — Punkt Spółdziel-czy, Bohaterów Stalin-gradu 31.

TELEFONU PRYWATNEGO

w Nowej Hucie, do użytku w godzinach od 7 do 15, poszukuje za zwrot kosztów opłaty abonamentowej Spółdzielni Pracy „Aktywiza-cja”. — Zgłoszenia: telefon nr 408-92.

WYKONAM szycie na maszynie Overlock oraz uwiuglowej. Oferty 43881 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

CUKIERNIK uczciwy — przystąpi do spółki lub przejmie lokal, nadający się na cukiernię — chętnie prowincja. — Oferty 43924 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

Z DNIEM 31 grudnia 1963 r. został zlikwidowa-ny Dział Tłumaczeń Technicznych przy Nau-czyielskiej Spółdzielni „Wiedza” — Kraków, Świerczewskiego 12.

ROBOTY
spycharkowe i koparkowe

może wykonać w ramach luzów pro-dukcyjnych Przedsiębiorstwo Robót Przygotowawczych i Budowlano-Montażowych Kamieniołomów Dro-gowych — Kraków, ul. Bracka 7 — (Dział Robót Odkrywkowych) tel. nr 258-22.

Idąc ulicami Krakowa

»Utrata pamięci«

Dopiero w SAM-ach, normalni na oko ludzie ujawniają całą głębię nekajacej ich amnezji. Utrata pamięci następuje w momencie, kiedy docierają z kasykiem do kasy. Niepomni na stojący za nimi ogonek, zaczynają grzebać w torebce, portfelu lub kieszeni w poszukiwaniu pieniędzy, wyciągają po 20 groszy i pojedynczo kładą na ladzie, wreszcie — w żółtym tempie przepakowują rzeczy z koszyka do siatki czy teczeki, wciąż blokując kasę. Cały ogon trzęsie się formalnie ze złości, ale rzecz ciekawa: kiedy następna z kolei osoba dochodzi do kasy, historia się powtarza. Widać — jest to amnezja szczególnego rodzaju: opanowuje umysły wtedy, kiedy to wygodne. Innymi słowy: kiedy my sprawę załatwiliśmy, inni przestają istnieć.

(mar)

Przykra sprawa zarówno dla czekających na mieszkania jak i dla Rady Narodowej

Skończył się rok 1963 i — setki krakowian spotkało wielkie rozczarowanie. Mimo listów gwarancyjnych pozostali oni nadal w swoich dawnych mieszkaniach. Rada Narodowa w m. Krakowie znalazła się w b. przykrej sytuacji. Zamiast planowanych na rok ubiegły 4.349 izb, wybudowano (zima 100-lecia i jej skutki!) zaledwie 1.351 izb w efekcie zaledwie 40 proc. zagwarantowanych na rok ubiegły przydziałów mieszkaniowych można było zrealizować. Nie obeszło się bez pretensji, skarg i zażaleń. Jedynym słusznym wyjściem z owej sytuacji było postanowienie Rady Narodowej, by w tym roku w

pierwszej kolejności przydziały otrzymały osoby, które w nowych mieszkaniach powinny się znaleźć w ubiegłym roku. Do bezwzględnej przestępczości uchwały — Rada zobowiązała zarówno Komisję Przydziału Mieszkań, jak i Wydział Spraw Lokalowych RN, oraz wszystkie prezydium dzielnicowych rad narodowych. Nadto zalecono rygorystyczne przestrzeganie przydziałów mieszkań jedynie tym osobom, które są już objęte aktualnym planem na dany rok. Po uzupełnieniu zaległości z 1963 r., w drugiej kolejności przydziały należą się rodzinom, posiadającym najcięższe warunki mieszkaniowe. Wszystkie też wspomniane powyżej instancje zobowiązano do maksymalnego wykorzystania możliwości tzw. użysku dodatkowych mieszkań czy izb — m. in. poprzez dokonywanie zamiany mieszkań. Na marginesie dane ogólne: od 1 sierpnia 1961 r. do 31 grudnia 1963 r. do Rady Narodowej wpłynęło 15.485 wniosków o przydział mieszkań. Z tego po dokładnym przeanalizowaniu poszczególnych pozycji postanowiono, że do 1965 r. przydziały otrzyma 6.619 rodzin. Na realizację wniosków potrzeba nam ponad 14 tys. izb. Pozostałe wnioski — jest ich ok. 8 tysięcy, przewiduje się do zrealizowania po 1965 r. Jeżeli chodzi o stan aktualny — do tej pory udało się Radzie Narodowej zrealizować ok. 25 proc. planu przydziałów.

popołudnia, gdy znajdowałem się w okolicy stacji, usłyszałem warok samolotu i eksplozję bomb radzieckich, które miały prawdopodobnie zniszczyć tory kolejowe, ale z powodu gęstej mgły nie wykonały tego zadania. Przez całą następną noc grała artyleria. Była niedaleko, chyba koło Racławic. Dla nas, mieszkańców Słomnik, niedziela i noc z niedzieli na poniedziałek minęły spokojnie. Ale, nie dla wojsk niemieckich. Jedne ich oddziały wycofywały się w kierunku Miechowa, inne w stronę Krakowa, w ich miejsce przybywały nowe. Pod osłoną nocy i sypiącego śniegu minowano tereny po wschodniej i północno-wschodniej stronie Słomnik. W poniedziałek o 6 rano na stacji kolejowej wydarzyła się poważna katastrofa: pociąg osobowy Zakopane — Kielce najechał na ewakuacyjny pociąg niemiecki. Tor został zablokowany, niemiecka dywizja, jadąca z Krakowa do Słomnik, skierowano w stronę Proszowic. Za to furmankami i sa-

Płatki-nie płatki

Z życia filarów

Znana krakowska radna i nie mniej znana aktorka Marta Stebnicka bawiła na miesięcznym stypendium SPATiF-u w Paryżu. Ostatnio powróciła właśnie do Krakowa, w związku z czym można już wznówić występy kabaretu w Jamie Michałki. Warto jeszcze dodać, że drugi — tym razem autorski — filar Michałkowicz Jamy — Tadeusz Kwiatkowski — „popełnił” nową sztukę, która ponoć ma być grana w Starym Teatrze.

Rozmowy przy-pół czarnej

Od Słomnik szła wolność dla Krakowa

To nie była „klasyczna” rozmowa. Dziennikarz nie zadawał pytań, był za to pilnym słuchaczem i wernym rejestratorem zdarzeń, które odzwierciedlały w pamięci ich naoczny świadek p. STANISŁAW KRUPA, do niedawna z-ca kier. Wud. Kultury Prez. WRN, a obecnie dyrektor gry liczbowej „Lajkonik”. Mówił on:

„W Słomnikach pracowałem przed wojną jako nauczyciel. Tam również spędziłem okupację. Widziałem, jak od sierpnia 1941 r. hitlerowcy wykonywali wokół naszego miasteczka poważne umocnienia, dowożąc codziennie trzema pociągami krakowską ludność cywilną do kopania rowów przeciwczołgowych. Przy stacji kolejowej utworzyli najważniejszy punkt oporu. Nadziedził rok 1945. Była sobota, 12 stycznia. W tym dniu koło Baranowa front niemiecki został przerwany, wojska radzieckie parły przez Wisłę na odcinek między Miechowem a Słomnikami. Owego sobotniego

popołudnia, gdy znajdowałem się w okolicy stacji, usłyszałem warok samolotu i eksplozję bomb radzieckich, które miały prawdopodobnie zniszczyć tory kolejowe, ale z powodu gęstej mgły nie wykonały tego zadania. Przez całą następną noc grała artyleria. Była niedaleko, chyba koło Racławic. Dla nas, mieszkańców Słomnik, niedziela i noc z niedzieli na poniedziałek minęły spokojnie. Ale, nie dla wojsk niemieckich. Jedne ich oddziały wycofywały się w kierunku Miechowa, inne w stronę Krakowa, w ich miejsce przybywały nowe. Pod osłoną nocy i sypiącego śniegu minowano tereny po wschodniej i północno-wschodniej stronie Słomnik. W poniedziałek o 6 rano na stacji kolejowej wydarzyła się poważna katastrofa: pociąg osobowy Zakopane — Kielce najechał na ewakuacyjny pociąg niemiecki. Tor został zablokowany, niemiecka dywizja, jadąca z Krakowa do Słomnik, skierowano w stronę Proszowic. Za to furmankami i sa-

W trzy dni później te same wojska radzieckie przyniosły wolność mieszkańcom podwawelskiego grodu. Jutro minie 19 lat od tej chwili. (lov)

Ministerstwo Handlu Wewnętrznego łaskawszym okiem rzuciło na Kraków

— Jak w bież. roku będzie wyglądało zaopatrzenie Krakowa w towary spożywcze i przemysłowe? — z pytańm Wiesława Zakowskiego, z-cy dyr. d/s obrotu towarowego Krak. Zjedn. Przeds. Handlowych. Otrzymałmy odpowiedź: Z zadowoleniem muszę stwierdzić, że będzie ono na ogół lepsze niż w roku ubiegłym. Zaczęło od artykułów spożywczych: maki w różnych gatunkach będzie o 2,5 proc. więcej od ilości sprzedanej w 1963 r., cukru — o 3,3 proc., grysku, kaszy jęczmiennej i pęczaku — o 48 proc., makaronu — o 7 proc., ryżu — o 14 proc., margaryny — o 16 proc., cukierków — o 12 proc. W br. mieszkańcy Krakowa otrzymają o 4 mln litrów mleka, o blisko 2,5 mln sztuk jaj i o ok. 35 ton twardych serów więcej niż w 1963 r., poprawi się

również nieco sytuacja w zakresie mięsa (będzie go o ok. 1 tys. ton więcej niż w ub. r.). Nie przewiduje się niestety, poprawy w zaopatrzeniu w masło, wędliny, tłuszcze zwierzęce i w wyroby czekoladowe. Osobny rozdział — to ryby. Otóż ryb słodkowodnych (szczupaki, sandacze itp.) będzie o ok. 100 proc. więcej niż w ub. r., karpia — o ok. 8 proc., filetołów z dorsza — o ok. 30 proc., ryb atlantyckich (dorado!) — o ok. 70 proc. Mniej będzie natomiast śledzi solonych i ryb wędzonych, za to więcej konserw rybnych oraz marynat.

I wreszcie na temat artykułów przemysłowych. Tutaj również prognozy raczej optymistyczne. Poprawi się o ok. 10 proc. zaopatrzenie w gotową konfekcję (odzież, dziewiarstwo, pończosznictwo) a przydział włóczki dla Krakowa wzrośnie o ok. 100 proc., z tym jednak, że znaczna jej część zostanie skierowana do zakładów spółdzielczych i przemysłu terenowego oraz do naszych zespołów chałupniczych, skąd powróci do sklepów w postaci poszukiwanych swetrów, rekawiczek, skarpet itp. Wzrośnie również pula towarowa w dziale obuwniczym, w branży pasmanteryjno-guzikarskiej i w bogatym „resorcie” artykułów gospodarstwa domowego. Czytelników „Echa” zainteresują na pewno następujące cyfry: w ub. roku sprzedano w Krakowie 5.820 lodówek i 12.793 telewizory. W br. sklepy otrzymają 8.780 lodówek i 13.700 aparatów telewizyjnych. W porównaniu z ub. rokiem pogorszy się zaopatrzenie miasta w wełnę, bawełnę i jedwab — sprzedawanych w metrach.

Artykuły, o których była mowa, są rozdzielane centralnie przez Min. Handlu Wewnętrznego. Pozostaje jeszcze sporo towarów (np. cała branża warzywnicza) znajdujących się w tzw. wolnym zakupie. Zjednoczenie starać się będzie o to, aby znajdowały się one w naszych sklepach w odpowiednich ilościach. (l)

Bilans Izby Wyrzeźwien

W ub. roku krakowska Izba Wyrzeźwien udzieliła/schroliła 11.165 pijanym osobom. Ilość ta jest dwukrotnie wyższa w porównaniu z latami 1961 i 1962.

Jak wynika z relacji kierownictwa Izby w zeszłym roku były dni, w których przywożono ok. 70 osób, podczas gdy budynek przy ul. Łobzowskiej dysponuje tylko 54 miejscami. Nasilenie ruchu zanotowano w III i IV kw. ub. roku, kiedy przyjeżdżało ponad 6 tys. osób, doprowadzonych przez MO.



Na ślizgawce różnie bywa...

Fot. J. Lewicki

Specjalistyczne katedry

Wprowadzenie zmian w dotychczasowych programach naukowo-dydaktycznych naszych uczelni technicznych stało się rzeczą konieczną, gwarantującą aktualne przygotowanie nowych kadr inżynierów-techników w oparciu o najnowsze osiągnięcia. W chwili obecnej w Politechnice Krakowskiej powstają nowe

zakłady i katedry, wprowadzając się nowe specjalizacje. M. in. na Wydziale Architektury w stadium organizacji jest katedra instalacji budowlanych, katedra planowania krajobrazu i zieleni oraz katedra projektowania budynków mieszkalnych. Na Wydziale Budownictwa Lądowego tworzy się katedrę mechaniki teoretycznej, a na Wydziale Budownictwa Wodnego powstają dwie nowe katedry: melioracji wodnych oraz dynamiki budowli.

On jeden - ich czterystu

I sekretarz KKM PZPR mgr A. Kurz zwiadał obiekty bursy szkolniczej zawodowego przy ul. Puszkina 39, wysłuchał informacji o pracy ZMS i rady młodzieżowej, a następnie uczestniczył w spotkaniu z 400 uczniami, z mieszkańcami bursy. Tow. Kurz odpowiedział na wiele pytań przygotowanych przez młodzież. Spotkanie cieszyło się niecodziennym zainteresowaniem, a pytania dotyczyły osiągnięć Polski Ludowej w okresie XX-lecia, polityki i działalności partii i problemów światopoglądowych.

Gaudeamus igitur

Konkurs na pieśń studencką, ogłoszony przez Komisję Kultury Rady Okr. ZSP w Krakowie został zakończony. Wpłynęło 13 prac. Jury w składzie: mgr J. Zych, L. Matura, mgr T. Nowak postanowiło nie nagrodzić żadnej pracy.

* Wszystkie osoby zainteresowane leczeniem alkoholików powinny zgłaszać się osobiście lub listownie do Komisji Społeczno-Lekarskiej d/s przymusowego leczenia alkoholików — (Prezidium DRN, Wydz. Zdrowia i OS). Komisje te czynne są codziennie w godzinach rannych w Wydziałach Zdrowia DRN. Wypadki jaskrawego zniechęcenia się nad rozdziałem należy zgłaszać pisemnie do Prokuratury dla m. Krakowa, ul. Bohaterów Stalingradu 13 z podaniem świadków.

G-40

Radio

PIĄTEK

Godz. 17.00 Piękne głosy, 17.25 Aud. dla dzieci, 17.45 Dziennik kr., 18.00 Zespoły rozrywkowe i piosenkarze, 18.20 Interesująca „Afera” rec., 18.30 W rytmie sport., 18.45 W dewizowym kregu, 19.05 Muzyka i aktualności, 19.30 Koncert symfoniczny muzyki polskiej, 20.03 Profile miast, 20.23 d. c. koncertu, 21.06 Z kraju i ze świata, 21.56 Muzyka tan., 22.05 Studio współczesne „Mroczne sny” — słuch. M. Choromańskiego, 23.05 Melodie.

SOBOTA

Dzienniki radiowe: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 16, 16.50, 17.45, 19.00, 21.00, 23.50.

Godz. 6.10 Wiejski Tygodnik Dźwiękowy, 6.50 Gimnastyka, 8.15 Kurs rosyjskiego, 8.35 „Reporter ekonomiczny donosi”, 9.00 Koncert dnia, 9.50 Publicystyka międzynarodowa, 10.00 „Śpiewamy pieśni i piosenki”, 10.23 Orkiestry rozrywkowe, 10.40 „O upowszechnieniu plastyków” fel., 11.00. Utwory Mozarta na 4 ręce, 11.40 Ekonom. problem tygodnia, 13.00 — 13.45 Przerwa dla Krakowa, 14.30 Nasze sprawy zawodowe, 14.45 „Błękitna sztafeta”, 15.00 Popularne utwory, 15.30 Dla dzieci starszych kronika kulturalna, 16.05 „Włoskie Canto”, 17.00 Muzyka jazz., 17.15 Aud. regionalna, 17.45 Dziennik kr., 18.00 Aud. oświatowa, 18.10 Piosenkarze i zespoły, 18.35 Na krak. rynku, 18.50 Fel. M. Jorsta, 19.05 Muzyka i aktualności, 19.30 „Matysławowie”, 20.00 Beethoven

Sensacja! Western Stara Baśń w Teatrze 38

Już za kilka dni Teatr 38 wznawia cieszący się olbrzymim powodzeniem PIERWSZY POLSKI WESTERN — STARA BAŚŃ — wg libretta operowego Aleksandra Bandrowskiego, napisanego na kanwie powieści J. I. Kraszewskiego pod tym samym tytułem.

Adaptację, inscenizację, scenografię i reżyserię do tego niezwykłego widowiska w formie westernu zaproponował aktor i piosenkarz krakowski Mieczysław Świąćicki — on jest też odtwórcą postaci wiernego i bohaterkiego Domana.

Niespodzianką będzie piwnicznianin Krzysztof Litwin, w potrójnej roli: Jarucha-Wrózbita, Knezia Chwosta i Piasta-Kołodzieja. Kierownik Teatru 38 Andrzej Skupień kreuje załotnego i dziarskiego Myszkę. Jerzy Idzik — Dobka, Andrzej Mikietyński — Bojmira, a dramatycznego i pełnego grozy Kapłana — Wizuna Jerzy Paszula. Nie istniejąca w powieści postać Nieznajomego Obywatela z walizką, powierzono autentycznemu Rumunowi, który nie umie po polsku ani słowa.

Z wielkim wdziękiem i słowiańską werwą grają kobiety: w roli przewrotniej Dziwy Anna Truskolaska, Barbara Jasińska bardzo zabawna w roli Zywili, a piękna barmanka Karolina jest Halina Misiłowska.

Teatr 38 i reżyser Mieczysław Świąćicki gorąco zaprasza wszystkich, którzy nie widzieli STAREJ BAŚNI, wystawianej latem w Barbakanie.

Teatr 38 skorzystał z zaproszenia i jeszcze w lutym wystąpił ze STARĄ BAŚNIĄ w stolicy, która z niecierpliwością czeka na to atrakcyjne wydarzenie kulturalne.

Notatnik krakowski

DZIŚ O GODZINIE:

* 18 — Klub SAW, ul. Lubelska 12 — odczyt mgr H. Matyjowej pt.: „Teatr Bogusławskiego i jego epoka”.

* 19 — KTF, ul. Stolarska 3, II p. — zebranie nowo powstałej Sekcji Fotografii Kolorowej przy KTF.

* 19.15 — Klub MPiK, ul. Jagiellońska 1 — odczyt dyr. M. Kłotarczyka pt.: „Sztuka żywego słowa we Włoszech i Francji”.

JUTRO O GODZINIE:

* 18 — ul. Bogatki 3 — Zarząd Kola ZBoWiD Dzielnicy Zwierzynieckiej organizuje wieczorek z okazji rocznicy oswobodzenia Krakowa, w programie — referat p. dypl. Ciałowicza oraz występ wojskowego amfatu, zespołu artystycznego.

* 18 — Klub TSZK, ul. Sławkowska 30 — Wieczerz autorski Adama Włodka, połączony z koncertem muzyki żydowskiej w wykonaniu H. Taborskiej i E. Morawskiej.

* 18.30 — KDK — wieczornica z okazji wyzwolenia Krakowa.

A POZA TYM: * KD PZPR Kraków-Zwierzyniec zawiadamia, że plenum Komitetu Dzielnicowego, zapowiadane na 18 stycznia br., godz. 10-ta, odbędzie się w sali posiedzeń KW PZPR, ul. Solskiego 43 (parter), a nie jak podano poprzednio — w sali przy ul. Bogatki 5.

Telewizja

PIĄTEK

Godz. 15.50 Film k/metr. dla dzieci, 16 „Ocalić miasto” — progr. z okazji XIX rocznicy wyzwolenia Krakowa, 16.30 Międzypaństw. mecz hokejowy ZSRR — Kanada — transm. z Moskwy, 18.30 „Wielokropek”, 18.50 „W dobie reformacji” — z cyklu „Ognia dzieł kultury”, 19.20 „Zbliżenia” — magazyn, 19.50 Dobranoc, 20 Dziennik, 20.35 Katowicki Teatr TV: „Rok 1944” sztuka J. Kuśmierka, 21.55 Dziennik.

SOBOTA

Godz. 9.45 „Złote lata Hollywoodu” — część II, film USA, 10.35 „Powstawanie niepowodzeń szkolnych” — progr. dla nauczycieli, 10.50 — 11.55 Przerwa, 11.55 Dla szkół: Geografia kl. V, „Krajobraz polarny”, 12.25 — 16.20 Przerwa, 16.30 „Profesor Atomek” — progr. dla dzieci, 16.45 „Aktualności”, 17 Dziennik, 17.05 „Wybieramy zawod” — progr. dla dzieci, 17.40 Program tygodnia, 18.10 Progr. dokument.-historyczny, 18.45 „Daleka droga” — film z serii: „Dylizansem przez prerie”, 19.35 „Wieczorne rozmowy”, 19.50 Dobranoc, 20 Dziennik, 20.40 „Panorama literacka”, 21.15 „Złote lata Hollywoodu” — film, 22.05 Dylizans, 22.15 „Stara Warszawa” — wodevil Fr. Dominika.

Red. J. Frandofert donosi z Belgradu

Koszykarki Wisły przegrały z Crveną Zvezdą 56:68

CRVENA ZVEZDA BELGRAD — WISŁA KRAKÓW 68:56 (33:25).
Sędziowali p. p. Skylojannis (Grecja) i Hassebacher (Austria).
Widzów 3.000.

CRVENA ZVEZDA — Kalusevic 23, Thomas 11, Saranovic 9, Borba 8, Markovic 8, Diner 7, Mile-radovic 6, Cvetkovic 6, trener Krstic.

WISŁA — Likso 15, Wojtal 15, Szostak 14, Górka 5, Sztydo-
oooooooooooooooooooo

Telegraficznie

KATOWICE. W meczu hokejowym o „Kryształowy Dżban Krynicki-Zdroju” — Górnik pokonał KTH 12:1.

GRENOBLE. Rodzeństwo Romanowie (CSRS) zdobyło tytuł mistrzów Europy w tańcach na lodzie. Po 3 konkurencjach jazdy obowiązkowej mężczyzn prowadzi Schneider (NRF) przed Calmatem (Francja) i Divinem (CSRS). Polak Spitol znajduje się na ostatnim — 17 miejscu. W jeździe parami prowadzi para Bielousowa, Prokopow. (ZSR).

KAIR. W eliminacyjnym spotkaniu piłkarskim przed Olimpiadą w Tokio, Zjednoczona Republika Arabska pokonała Ugandę 3:1.

BAD GASTEIN. Podczas narciarskich zawodów w konkurencji kobiet, slalom specjalny wygrała Soubert (USA).

Z ukosa

Posłiznął się...

WE WTORKOWYCH „Rozmaitościach krakowskich” naszej telewizji poświęcono 3 minuty sportowi. Ze zdumieniem słuchaliśmy komentarza, wygłaszanego przez jednego ze spikerów, w którym ubolewał on nad brakiem w Krakowie miejsc, na których zwolennicy lyżwiarstwa mogliby trochę pojeździć. Dla potwierdzenia pretensji autora pokazano mi-gawki filmowe z dwóch lodowisk krakowskich (przy ul. Siedleckiego i przy placu Na Groblach) informując telewidzów, że są to jedyny tego typu obiekty w naszym mieście.

Słuchaliśmy ze zdumieniem, bowiem od połowy grudnia — wzorem lat ubiegłych — redakcja „Echa” wspólnie z KKKFIT prowadzi akcję urządzania naturalnych lodowisk dla dzieci i młodzieży. Akcja cieszy się wielką popularnością, o czym świadczy najlepiej napływające codziennie liczne zgłoszenia (obecnie zgłoszono już 59 ślizgawek). A tu reporter telewizyjny biada, że nie ma się w Krakowie gdzie śliz-gać.

Ogłaszamy wprowadzić niemal codziennie na łamach „Echa” listy urządzanych przez mieszkańców ślizgawek, ale przeciw reporter TV może „Echa” nie czytać. Przyszłobyś wymaga jednak, by pisząc lub mówiąc o czymś, przynajmniej z grubsza zorientować się w danym problemie. Telewizyjny sprawozdawca przesłiznął się po temacie i tego się na nim posłiznął!

wska 3, Matejko 2, Michalik 2, Dudek 0, Kubik 0, trener Mięta.

Za 5 przewinień osobistych boisko opuścił: Borba (Crvena Zvezda) w 36 min. oraz Górka w 28 min., Likso w 28 min., Szostak w 38 min. i Kubik w 39 min. Koszykarki Wisły popełniły 39 przewinień osobistych a zespół Crvenej Zvezdy 22.

Mecz rewanżowy koszykarek Crvenej Zvezdy z Wisłą w ćwierćfinale Pucharu Europy zaczął się dla krakowianek dość obiecująco. Po celnym rzucie Liksowej objęto one prowadzenie: 2:0 a następnie 4:1 i 6:2. Ale Jugosłowianki szybko odrabiają straty i w 5 min. jest już 6:6. Od tej chwili grające bardzo agresywnie zawodniczki belgradzkie uzyskują przewagę lecz do 17 min. nie jest ona większa niż 4 pkt. Dopiero wówczas seria celných rzutów Kalusevic przy biernej postawie arbitrow, którzy zupełnie nie reagowali na ostrą a chwilami nawet brutalną grę tej zawodniczki, doprowadza do stanu 33:25.

Po zmianie stron krakowianki ruszają do ataku i strzelają kolejno 4 punkty. Mecz przybiera na zaciętości i toczy się przy oguszającym wrzasku doping (oczywiście dla Crvenej Zvezdy) belgradzkiej publiczności. W 28 min. przy stanie 43:35 dla Jugosłowianek boisko opuszczają za 5 przewinień osobistych wiślaczki — Górka i Likso. W ich miejsce trener wprowadza do gry Wojtal i Dudek, ale nierozgrzane krakowianki nie są w stanie od razu włączyć się w szybki nurt gry i przewaga zespołu gospodarzy wzrasta do 20 pkt. (53:33). W ostatniej fazie meczu Wisła przyspiesza nieco tempo akcji i po kilku skutecznych zagraniach zmniejsza rozmiar porażki do 12 pkt.

Trzeba powiedzieć, że zwycięstwo Crvenej Zvezdy było zupełnie zasłużone choć mogło ono wypaść mniej przekonująco. Niestety wiślaczki nie wyciągnęły nauki z krakowskiego meczu, kiedy to miały możliwość przekonania się jaka gra przynosi sukcesy na arenie międzynarodowej. Jugosłowianki grały tak zresztą jak i w Krakowie bardzo agresywnie. Wpychały się pod kosz nie licząc się z tym czy na drodze ich znajdowała się jakaś przeciwniczka czy też nie. Sędziowie patrzyli na to tolerancyjnie — widocznie tak

grać wolno. Nasi arbitrzy mieli-by pod tym względem zupełnie odmienne zdanie. Jak więc wspomniałem agresywność i tym razem święciła triumf.

W zespole zwyciężczyni na najwyższe słowa uznania zasłużyła Kalusevic grająca nie tylko za siebie ale i co najmniej za dwie koleżanki. Obok niej wyróżniły się: Saranovic, Thomas i Borba. W zespole Wisły grały wczoraj właściwie tylko 3 zawodniczki. W pierwszej fazie meczu — do momentu opuszczenia boiska za 5 fauli — świetnie spisywała się B. Likso. Oprócz niej dobrze wypadły także Wojtal i Szostak. Siabiej zagrały Górka i częściej Sztydowska, ale na usprawiedliwienie tej ostatniej należy dodać, że grała z kontuzją.

oooooooooooooooooooo



Już blisko 60 ślizgawek dla dzieci i młodzieży urządzono w ramach akcji »Echa« i KKKFIT

LICZBA naturalnych lodowisk dla dzieci i młodzieży urządzonych w odpowiedzi na apel „Echa” i KKKFIT wzrosła do 59. Do akcji włączyło się Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej zgłaszając 6 lodowisk urządzonych przez poszczególne ogniska. Zgłoszone lodowiska znajdują się przy ul. Rzeźniczej 12, przy ul. Grottegera (2 ślizgawki) na osiedlu Wiczyzta (2 ślizgawki) i w Pleszewie.

Ponadto mieszkanki Nowej Huty p. ZIEMBA powiadomiły nas o urządzonych przez Komitet Osiedlowy i młodzież zamieszkałą w Centrum „B” blok 11 o urządzonych pięknym obiekcie, który cieszy się wielkim powodzeniem okolicznej dzieciarni.

Miły list dostaliśmy od dzieci zamieszkałych przy ul. Dzierżyńskiego 38 b. Piszą do nas Basia i Zbysio BROZEK, Paweł JANKOWSKI, Jacek RYDLEWSKI, Tuniu i Jurek BANIA oraz Jola i Elżunia NAKONECZNE,

Dokąd pójdziemy?

Sobota

SIATKÓWKA
Godz. 18 Hala Wisły
Wisła — AZS AWF
(O mistrzostwo I ligi kobiet)
Godz. 17 Hala Korony
Turniej siatkarzy o Puchar „Gazety Krakowskiej”

DZUDO
Godz. 17 Hala Wandy
Drużynowe mistrzostwa okręgu
KOSZYKÓWKA
Godz. 20.30 Sala Cracovii
AZS — Korona
(O mistrzostwo klasy okręg.)

Niedziela

PILKA RĘCZNA
Godz. 14.30 Hala Wisły
AZS Kraków — Pogoń Zabrze
(O mistrzostwo I ligi mężczyzn)

SIATKÓWKA
Godz. 11.30 Hala Wisły
Wisła — AZS AWF
(O mistrzostwo I ligi kobiet)
Godz. 10 Hala Korony
Turniej siatkarzy o Puchar „Gazety Krakowskiej”

DZUDO
Godz. 10 Hala Wandy
Drużynowe mistrzostwa okręgu

KOSZYKÓWKA
Godz. 17.30 Sala Cracovii
AZS — Korona
(O mistrzostwo klasy okręgowej)

Ze dozorca ich domu p. JEDY-NAK urządził im piękne lodowisko, które z wielką pieczołowitością konserwuje.

W urządzaniu lodowiska przy bursie szkolnictwa zawodowego w Krakowie al. Puskina 39 największy wkład pracy włożyli uczniowie rady młodzieżowej i grupy działania ZMS — SMOLEN, JAGODA, BULISZEK i FOTIS.

Aktyw sportowy uczniów Szkoły Podstawowej nr 97 w Krakowie przy ul. Judy 10 urządził pod kierunkiem nauczyciela w. mgr K. RYFKA ślizgawkę o wymiarach 20 na 35 m, z której korzysta nie tylko młodzież szkolna ale i okoliczne dzieci.

750 m kw. powierzchni ma ślizgawka urządzona przez młodzież Szkoły Podstawowej nr 30 w Dębniakach, która powstała z inicjatywy komitetu rodzicielskiego, a na której porządek utrzymują dwaj uczniowie szkoły średniej S. BUJAK i M. PIEKARZ.

Koło ZMS Zasadniczej Szkoły Budowlanej dla pracujących przy PPH HIL w Pleszewie urządziło ślizgawkę, z której korzystają nie tylko mieszkańcy internatu ale także pracownicy przedsiębiorstwa zamieszkali w hotelach robotniczych. Największy wkład pracy w budowę lodowiska włożyli: A. BIELA, Z. KOZIOL, M. TATAR i Z. NOWAK. I wreszcie ostatnia pozycja naszej dzisiejszej listy — lodowisko dla dzieci i młodzieży, urządzone na terenie kortów tenisowych Prądnickiego przy ul. Prądnickiej 74 z inicjatywą ogniska TKKF Artigraph przy wydatnej pomocy instruktora R. SOSNOWSKIEGO.

PRZYPOMINAMY, ŻE AKCJA TRWA. CZEKAMY NA DAJSZE ZGŁOSZENIA!

Co - Gdzie - Kiedy

Piątek	Sobota
17	18
Styczeń	
Antoniego	Małgorzaty

Teatry

PIĄTEK

SŁOWACKIEGO — godz. 18 „Krakowiacy i górale” (zamknięte), KLUB ZZK 19.15 „Ade-la i stressy”, MODRZEJEWSKIEJ 19.15 „Złoty pysek”. — KAMERALNY 19.15 „Afera”. — ROZMAITOŚCI 19.15 „Manekin z teatru „Arena”. LUDOWY 19.15 „Dożywocie”, MUZYCZNY 19.15 „Panna wodna”, FILHARMONIA — 19.30 Koncert symfoniczny.

SOBOTA

SŁOWACKIEGO — godz. 18 „Krakowiacy i górale”, — KLUB ZZK — 19.15 „Ade-la i stressy”, MODRZEJEWSKIEJ 19.15 „Cud w Alabamie”, KAMERALNY 19.15 „Fil-zycy”, ROZMAITOŚCI — 19.15 „Manekin z teatru „Arena”. — LUDOWY 19.15 „Rewizor” (zamknięte), RAPSOODYCZNY 19.15 „Szopka krakowska”, — MUZYCZNY 19.15 „Panna wod-na”, KOLEJARZA 19.15 „Wi-cek i Wacek”, TEATR 38 — 20.15 „Stara baśń”, JAMA MI-CHALIKA 22.15 „A to ci we-sele”, FILHARMONIA 19.30 Koncert symfoniczny.

Kina

PIĄTEK

WARSZAWA godz. 15.45, 18, 20.15 „Gdzie jest generał” (pol. 1. 12), WOLNOSC 15.45 „Prze-mięno z wiatrem” (USA, 1. 14); 20.15 „Julio jesteś czarujacą” (fr. austr., 1. 16), UCIECHA 15.45 „Pechowiec na preli” (USA, 1. 12); 18 „Przemienio z wiatrem”, WANDA 10.30, 12.45, 15.45, 18, 20.15 „Kapral w ma-li” (fr., 1. 16), SZUKA (Stu-dyjne) 10.15, 12.30, 15.45, 18, 20.15 „Zebro Adama” (USA, 1. 16), — APOLLO 10, 12.45, 16, 19 „Klimat” (fr., 1. 18), MŁ. GWARDIA 14.45, 17, 19.15 „Czarny monok” (fr. 1. 16), WRZOS (Zamojskiego) 50 15.45, 18, 20.15 „Byłem Montgo-merym” (ang., 1. 12), KRA-KUS (Krasieńskiego) 18 15.45, 18, 20.15 „Światła na mordere” (fr. 1. 16), ZUCH (Krowoder-ska 8) — 15, 17, 19 „Ali-cja w krainie czarów” — (USA, lat 7), ISKIERKA (Zy-wiecka 44) — 17, 19 „Kto sieje wiatr” (USA, 1. 12), MELO-DIA (Zwierzyńskiego 1) 16, 18, 20.15 „Deszczowa piosenka” (USA, 1. 16), MASKOTKA (Dzierżyńskiego 55) 15.30, 17.45, 20 „Gangsterzy i filantropi” (pol., 1. 14), MINIATURKA (Franciszkańska 1) 11, 12, 13, 16 „Robinson” i in., — 15 Program dla dzieci; 17, 19 „Wesoła orkiestra” (ang., 1. 10), WISŁA (Gazowa 21) 16, 18, 20 „Zbrodnia i panna” (pol., 1. 16), CHEMIK (Borek Fał.) 19 „Ludzie i bestie” II se-ria (radz., 1. 16), DOM ŻOŁNIE-RZA (Lubicz 48) 15.45 „Rio Bra-vo” (USA, 1. 12), — KULTU-RA (Rynek Gł. 27) 18, 20.15 „Mandacik prosię” (wl., 1. 16), MIKRO (Dzierżyńskiego 5) 16, 19.30 „Krzyżacy” (pol., 1. 12),

ROTUNDA (3 Maja 5) 15.30, 18, 20.30 „Zawrót głowy” (USA, 1. 16), TĘCZA (Dębniak, Praska 52) 17.30, 19.30 „Kolorowe melodie” (USA, 1. 10), ZZK PROKOCIM (Bieżanowska 71) 19 „Poste-re-stante” (rum., 1. 14), ZWIĄZ-KOWIEC (Grzegorzewska) 17, 19 „Viridiana” (hiszp. 1. 18), KO-LEJARZ — nieczynne.

KINA W NOWEJ HUCIE

SWIATOWID 15.45, 18, 20.15 „Kapitan Fracasse” (fr., 1. 16), M. SALA 15, 17, 19.15 „Tysiąc oczu dr Mabuse” (NRF, 1. 16), SWIT 15.45, 18, 20.15 „E-lektra” (grec., 1. 16), M. SALA 15, 17, 19.15 „Niezapłacony ka-merdyner” (ang., 1. 12), KOŁOWE (Czyżyny) 18 „Za-bawna buzia” (USA, 1. 16), SFINKS 15.45, 18, 20.15 „Czer-wone berety” (pol., 1. 16), BALLADYNA (Orion) — nie-czynne.

SOBOTA

KOLEJARZ (St. Płaszów) 18 „Ostrożnie Yeti” (pol., 1. 16), ROTUNDA 15, 17 „Jedna uli-ca” (bulg., 1. 14), ZWIĄZKO-WIEC 17, 19.15 „Opowieść lat płomiennych” (radz., 1. 12), WARSZAWA, WOLNOSC, UCIECHA, WANDA, SZUKA, APOLLO, MŁ. GWARDIA, WRZOS, KRAKUS, ZUCH, IS-KIERKA, MELODIA, MAS-KOTKA, MINIATURKA, WI-SŁA, CHEMIK, DOM ŻOŁNIE-RZA, KULTURA, MIKRO, TĘCZA, ZZK PROKOCIM — jak w piątek.

KINA W NOWEJ HUCIE

SWIATOWID 15.30, 18, 20.30 „Garsoniera” (USA, 1. 16), SWIT 15.45, 18, 20.15 „Yokmok” (pol., 1. 16), BALLADYNA (Grębałów) 17, 19 „Prawda” (fr., 1. 18), ORION (Podtęże) 18 „Dowcipniś” (fr., 1. 18), SWIA-TOWID m. sala, SWIT m. sala, SFINKS — jak w piątek, KOŁOWE — nieczynne.

Wystawy — Muzea

WAWEL: KOMNATY (piątek godz. 12-18, sobota 9-15), MU-ZEUM LENINA, Topolowa 5 (10-18), ETNOGRAFICZNE, pl. Wolnica (9-14), HISTORYCZ-NE, Jana 12: Zbiory z dzieł w Krakowa (piątek nieczynne, sobota 9-15), SUKIENNICZ: Malarstwo polskie w XVIII i XIX (10-14.45), SZOŁAYSKICH, pl. Szczepański 9: Polska sztuka cehowa (10-15), CZARTO-RYSKICH, Jana 19: Malarstwo obce, rzemiosło, artyst., pamiątki puławskie, zbrojownia (10-15), DOM MATEJKI, Floriańska 41: Portrety rodzin-ne Matejki (piątek 13-18, so-bota 10-15), ARCHEOLOGICZ-NE, Jana 22: Archeologia pol-ska (10-14), STARA BOŻ-NICA, ul. Szeroka 24 (piątek nieczynne, sobota 9-14.45), PRZYRODNICZE, Sławkow-ska 17 (10-13), DOM PLASTY-KOW, ul. Łobzowska 3: Wysta-wa malarstwa J. Gajek-Sanow-skiej i W. Röhrenscheffa (od soboty 10-18), MIEJSKA BIBL. PUBL., Bracka 17: Wy-stawa 50 lat pisarstwa J. Wik-tora (13-18), KRZYSZTO-FORY, pl. Szczepański 2: Wy-stawa fotografii górskiej (10-18), KTF, ul. Stolarska 9: Wystawa fotografii artyst. (16-20), KLUB „NOWY ZACZEK”, al. 3 Maja 5: Wystawa prac art.-samouka Wł. Górki, PAŁAC SZUKI, pl. Szczepański 4: Wystawa grupy „Zachęta” (10-17), RADA NARODOWA, pl. Wiosny Ludów 3/4: Wysta-wa obrazów i rzeźb (8-18), RY-NEK GL. 25: Postępowe trady-cje młodzieży akademickiej (10-18).

Dyżury

PIĄTEK

CHIRURG.: Kopernika 21, INTERN.: OKULIST.: Koperni-ka 17, LARYNGOLOG.: Koper-nika 23a, NEUROLOG.: Botani-czna 3, GRUZYCZNY dla męż-czyzn: Zakrzówek, dla kobiet: Wola Justowska.

POGOT. MO tel. 0-7, STRAZ POZ. tel. 0-8, POGOT. RA-TUNK. tel. 0-9, dla PODGO-RZA tel. 625-50, N. HUTA: PO-GOT. MO tel. 411-11, POGOT. RATUNK. tel. 422-22 i 417-70, STRAZ POZ. tel. 433-33, PUN-KTY INFORM. o USŁUGACH tel. 0-11, N. HUTA tel. 419-16.

SOBOTA

CHIRURG., INTERN.: Tryni-tarska 11, LARYNGOLOG.: Koper-nika 23a, OKULIST.: Koper-nika 40, NEUROLOG.: Botani-czna 3. Pozostałe dyżury jak w piątek.

Apteki

Długa 4, Mikołajska 4, Zwie-ryńska 7, Karmelicka 23, Krakowska 1, Al. 29 Listopada 17, N. HUTA: os. Wandy 23.

RÓŻNE

OGRÓD ZOOLOGICZNY — otwarty od godz. 9 do zmroku.

— Tak, to była moja wina. Kiedy mój drogi przyjaciel, Shaddles zasugerował rozwód, powie-działem mu...

— Shaddles? — pisnęła Lizzy. — Chyba pan nie zna tego starego... hm... tego starego... gentlemana, co?

Mackenzie spojrzał na nią zdziwiony.
— Jak to? Przecież pan Shaddles jest moim do-radcą prawnym. Przez niego właśnie miałem szcze-ście dostać panie na lokatorki. Chyba panie sobie przypominają, że to Shaddles polecił im mój mały domek?

— Shaddles! Wielkie nieba! — powiedziała Lizzy, odsuwając talerz. — Chyba nie mogłabym zasnąć w łóżku, gdybym była wiedziała!

— To bardzo zacny, bardzo uczciwy człowiek i prawdziwy przyjaciel — powiedział stanowczym tonem pan Mackenzie.

— A do tego obrzydliwa, stara kutwa — powie-działa Lizzy, nie zwracając uwagi na ostrzegawczy znak Lois.

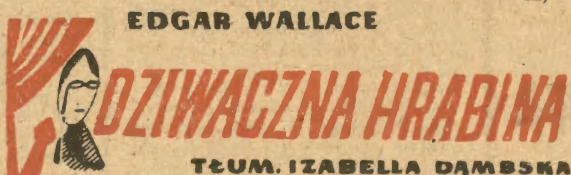
— Może rzeczywiście jest troszeczkę skąpawy — przyznał pan Mackenzie. — Ale to już taka słaba strona wielu starych prawników. Jego ojciec był taki sam.

— Co pan powie? To on w ogóle miał ojca? — spytała Lizzy z udanym zdziwieniem.

— Jego ojciec i ojciec jego ojca byli zupełnie do niego podobni. Ale rodzina Shaddles to znakomici prawnicy, administrowali obrzymimi fortunami. Już setki lat są radcami lordów Moronów.

— To pan wobec tego zna i Moronów? — spy-tała Lois.

Zawahał się chwilę.
— Nie mogę powiedzieć, żebym ich znał. Ale dużo o nich słyszałem. Raz w życiu widziałem sta-rego lorda, ojca obecnego młodego. Bardzo długo przebywał za granicą i był — no, nie powiedział-bym, że był rozpustnikiem; ale w każdym razie



TŁUM. IZABELLA DĄBSKA

prował bardzo wesoły tryb życia. Jego syn, Willie, bardzo dzielny i udany chłopiec niestety umarł. Selwyn, młodszy syn, z drugiej żony lorda musi być właśnie tym chłopcem, o którym pani mówiła.

Nawet Lizzy zaimponowały te genealogiczne wiadomości o rodzinie Moronów.

— To bardzo ważne dla tej rodziny, że mają ta-kiego dzielnego chłopca, jak Selwyn — mówił da-lej pan Mackenzie — chociaż, gdyby hrabina miała nie syna, a córkę to i córka odziedziczyłaby tytuł. Moronowie są bowiem jedną z tych arystokratycz-nych angielskich rodzin gdzie w braku syna — ty-tuł i majątki przechodzą na kobiety.

Po kolacji, kiedy już dziewczęta sprzątnęły, pan Mackenzie przyniósł skrzypce i grał najmniej z pół godziny. Lizzy, której szacunek dla starego muzy-ka bardzo wzrósł, zносиła jego grę z godną podzi-wu rezygnacją.

Wieczór minął nadszperkowanie szybko. O go-dzinie dziesiątej Lois rzuciła okiem na zegarek i wymieniła porozumiewawcze spojrzenie z przy-jaciółką. Lizzy wstała i wstrząsnęła się gwałtownie.

— Powrót do fatalnego domu — powiedziała dramatycznie. — Ale dzięki Bogu, to już ostatnia noc, jaką w nim spędzamy!

Nie wiedziała jeszcze wtedy, że ani Lois Redde, ani ona nigdy już nie przestąpią progu tego „fa-talnego domu”!

42)

Rozdział XVII

O piątej tej samej popołudnia wielki ruch pa-nował w więzieniu w Telsbury. Trzaskano drzwia-mi, potrzaskano kluczami i biegano. Pora wieczor-nego posiłku już minęła. Naczelnia strażnicza od-byla już ostatnią wizytację cel. Pralnie, kuchnie i warsztaty były pozamykane przez ludzi, mają-cych nad nimi pieczę, a pięć holi rozbiegających się w kształcie gwiazdy od wspólnego wejścia, ziało pustką. Jedynie dyżurna strażnicza siedzia-ła przy biurku, sortując i cenzurując korespon-dencję nadeszłą do więźniarek, która miała być im doręczona nazajutrz rano. Pracowała szybko i sprawnie, jak doświadczona w tych rzeczach oso-ba: od czasu do czasu skreślała niebieskim ołów-kiem te fragmenty listów czy kartek, jakich nie wolno było więźniarkom dostarczać.

Tak pogrążona w pracy, usłyszała nagle brzęcze-nie „wezwania” i oderwawszy oczy od papierków ujrzała, że jedno z czerwonych kółek na tablicy rozdzielczej opadło w dół. Odłożyła ołówek, prze-sła pustą hol i zatrzymawszy się przed drzwiami celi, wsunęła klucz do zamku.

Kobieta, która wstała na jej widok z łóżka, nie była ubrana w strój więzienny; obok niej na wą-skim łóżku leżał płaszcz i kapelusz, a na płaszczu para nowiutkich rękawiczek. W jednym rogu celi stała niewielka walizka i parasolka.

— Przepraszam, że panią trudzę — powiedziała trochę zdenerwowana więźniarka — ale zastana-wiam się, czy o mnie nie zapomnieli. — Głos jej drżał i z trudem dobywała słów.

— Nie, nie zapomnieli, proszę pani — odpowie-działa spokojnie strażnicza. — Nie powinni byli pani zamykać w celi. — Strażnicza otworzyła szeroko drzwi i dodała: Jeżeli się pani czuje sa-motna, proszę przejść i posiedzieć ze mną.

(Ciąg dalszy nastąpi)